Nr. 269. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Kraków, czwartek 24 listopada 1927. Rok XLVI.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia 4·— zł.
Z odnoszeniem 4·70
Z przes. poczt. 4·50
Zagranicą. . . . 8·—
Cena numeru 20 groszy
Adr...
ul. Wiel...
Telefon Nr 3542
Adres Admin...
ul. Wielopole...
Telefon Nr 1572, 3542
...PKO...

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 2 po południu

Trzy rewolucje

III.

Kraków, 22 listopada.

Wspomniana poprzednio **recydywa utopizmu komunistycznego,** która w postaci t. zw. „antinepa" zniszczyła w roku 1924 bardzo znaczną część naroślnętej świeżo bolszewickiej już burżuazji czyli t. zw. „komburów" (komunistyczny burżuj), jakkolwiek przeprowadzona przez bolszewików jak zwykle na wielką skalę i bardzo konsekwentnie, **nie dała oczekiwanych rezultatów** lecz przeciwnie natychmiast pogorszyła położenie rządu komunistycznego. Mimo doskonałych urodzajów roku 1925 chłopi nie dostarczyli nawet połowy tej ilości zboża, które preliminowano do wywozu za granicę. Tymczasem na rachunek tego zboża porobiono już wielkie zakupy zagranicą. głównie w obrabiarkach i urządzeniach technicznych, które potem musiano płacić z zapasów walut i złota. stanowiących pokrycie dla czerwońca. tak, że waluta ta zachwiała się i tylko najbardziej drastycznemi i heroicznemi środkami została uratowana przed całkowitym upadkiem.

Ponieważ równocześnie z prześladowaniem prywatnego handlu i wytwórczości po miastach **zastosowano szczególne rygory** także do bogatych chłopów czyli t. zw. „kułaków" po wsiach, wracając do polityki wyzuwania przeciw nim warstw chłopskich ubogich i wskrzeszając pogrzebane już od trzech lat słynne „kombiedy" pod nową nazwą „komniezamy" czyli „komitety niezamożnych", także i **wydatność podatkowa wsi rosyjskiej upadła ogromnie.** Jednem słowem reakcja indywidualno-gospodarczego żywiołu chłopskiego na tę recydywę utopizmu komunistycznego okazała się tak szybką, organiczną i masową, że **rozwiała resztki złudzeń co do możliwości wszelkich dalszych prób realizowania socjalistycznego programu rewolucji proletarjackiej** wbrew temu oporowi masy chłopskiej.

Pełna świadomość tego stanu rzeczy wyraziła się w słynnem haśle Stalina, rzuconem pod koniec roku 1925 już po wspomnianych wyżej przykrych doświadczeniach: „Licom k dierewnie" — twarzą ku wsi! Wkrótce potem oficjalny ideolog bolszewicki Bucharin w jednej z mów rzucił jeszcze śmielsze hasło, wołając wprost pod adresem chłopów — **„Bogaćcie się!".** Jakoż od dwóch lat polityka Stalina idzie konsekwentnie po linji nieprzeszkadzania wsi w takiem porewolucyjnem urządzaniu się, jakie jej najbardziej dogadza. Niepostrzeżenie dopuszczono do całego szeregu bardzo zasadniczych modyfikacyi kodeksu agrarnego i cywilnego „via facti" na korzyść bogaczy chłopskich jak w sprawie kumulacji gruntów, zatrudniania służby najemnej, wolności dziedziczenia itd. Ze względu na uczucia chłopów bardzo znacznie ograniczono propagandę religijną po miastach, zastanawiając ją niemal całkowicie po wsiach, gdzie proboszczowie wiejscy jako „pracujący proletarjusze" mają przeważnie wszystkie prawa obywatelskie, wchodzą do sowietów wiejskich i wogóle działają stosunkowo swobodnie. Najważniejszem jednak jest to, że rząd bolszewicki **toleruje celowo zjawisko przesuwania się władzy na niższych szczeblach jej hierarchji w ręce chłopów i to właśnie bogatych,** którzy mają swój interes w tem, aby na obchodzące ich sprawy gmin i okręgów wywierać wpływ decydujący. Mamy tu już całkiem wyraźne zjawisko powrotu interesów prywatno-gospodarczych do kierowniczej roli politycznej w pewnym zakresie.

Obecnie więc stan rzeczy jest taki, że formy ustroju sowieckiego na ogromnej wsi napełniają się coraz bardziej treścią indywidualno-gospodarczą są opanowywane przez drobnomieszczański żywioł chłopski. Rząd zaś szuka tylko dróg porozumienia i harmonijnego zestrojenia tej drobnomieszczańskiej wsi z socjalistycznem miastem, przedewszystkiem zaś z górnemi partjami systemu sowieckiego, wypełnionemi treściami kolektywistycznemi. Pod tym względem największą przeszkodę stanowi stan przemysłu wielkiego, który okazuje się coraz bardziej niezdolnym do zaspokojenia masy chłopskiej. Mimo rozpaczliwych wysiłków w celu spotęgowania wytwórczości zsocjalizowanego przemysłu nie zdołano dotąd osiągnąć tego celu z dwóch powodów: dla braku kapitałów na konieczne inwestycje i techniczne odnowienie tego przemysłu, tudzież dla nadmiernego przeciążenia i zbiurokratyzowania administracji zsocjalizowanego przemysłu. Wprawdzie w jednym i drugim kierunku zrobiono wszystko, co w danych warunkach było możliwem dla poprawy tego stanu rzeczy, ale brak wielkich kredytów zagranicznych kładzie nieprzekraczalną granicę dla technicznej odbudowy przemysłu, zaś najogólniejsze hasła socjalistyczne nie pozwalają w odbiurokratyzowaniu i zindywidualizowaniu administracji fabrycznej posunąć się dostatecznie daleko.

Fabryki rosyjskie od lat przeciętnie dwudziestu nie były odnawiane. — Wszystkie noszą wyraźne ślady przepracowania wojennego i przewrotów rewolucyjnych. Wszystkie mają konstrukcje stare, w porównaniu z obecnemi np. niemieckiemi wprost archaiczne, poddane nadto najczęściej niedostatecznemu remontowi. W tych warunkach na nic się nie zda największa nawet energja władz gospodarczo-kierowniczych, największa zabiegliwość i spryt dyrektorów poszczególnych fabryk i trustów, nic nie pomoże nawet najbezwzględniej podsycana pracowitość robotników. Według oficjalnych obliczeń przemysł rosyjski w trzech swoich branżach zasadniczych — metalurgja, tekstylja i chemja — potrzebuje **ośmnaście miljardów rubli złotych** jednorazowej inwestycji, aby mógł sprostać zapotrzebowaniu rynku wewnętrznego. Sumy takie można dostać tylko za granicą, która ich właśnie dać nie chce. W rezultacie industrjalizacja Rosji zamiast wzrastać lub przynajmniej trzymać się na jednym poziomie w stosunku do potrzeb rynku wewnętrznego, spada stale i szybko. Zamiast industrjalizować się, Rosja się coraz bardziej agraryzuje, cofając się coraz bardziej ku naturalnemu gospodarstwu typu co najmniej z początku drugiej połowy ubiegłego wieku. Słynne „nożyce" Trockiego czyli rozpiętość między rosnącemi cenami produktów przemysłowych a cenami produktów rolnych wzrasta stale. Chłop napróżno szuka potrzebnych mu towarów a znalazłszy je wreszcie, płaci za nie w stosunku do swego zboża dwa i trzy razy więcej niż przed wojną. Jawnie wyrażona w cenach i ukryta w niezmiernie lichym gatunku drożyzna fabrykatów przemysłu sowieckiego, wysokie koszta biurokratyzowanej socjalistycznie i państwowo dystrybucyj składają się na **olbrzymi podatek,** który masa chłopska musi płacić na koszta utrzymania eksperymentów socjalistycznych miasta. — Rzecz jasna, że ten stan rzeczy masę chłopską drażni tak, że mimo wszystkich wspomnianych wyżej ustępstw na jej rzecz **staje ona w stosunku coraz bardziej wrogim do władzy i systemu sowieckiego.**

Aby wynikające stąd niebezpieczeństwa zażegnać, rząd bolszewicki musi prędzej czy później zdecydować się na wysnucie **dalszych konsekwencyj** z faktu, że indywidualno-gospodarczy ocean chłopski ciśnie na całą jego konstrukcję polityczną i gospodarczą. Konsekwencje te zaś mogą iść **tylko w kierunku dalszej likwidacji socjalistycznego budownictwa** i redukowania wszelkich produktów utopizmu rewolucji produktów utopizmu rewolucji proletarjackiej.

W taki sposób w najogólniejszych zarysach przedstawia się obraz stosunków, w których rozgrywa się walka rządzącej większości Stalina, zdecydowanej do wysnucia tych właśnie konsekwencyj z opozycyjną mniejszością, prowadzoną przez Trockiego i Zinowiewa, która pragnie bronić zdobyczy socjalistycznej rewolucji i kontynuować jej dzieło wbrew temu oceanowi chłopskiemu. **(s-i).**

JULJAN ROMAN MILKO

TAJEMNICZY TERORYSTA

W roku 19.. kroniki policyjne zanotowały następujące zamachy terorystyczne:

W dniu 25 kwietnia wybuchł w teatrze stołecznym groźny pożar, którego pastwą padło 85 osób, scena, jej urządzenia techniczne i prawie cała widownia. Przyczyny pożaru nie wyjaśniono. Ustalono tylko po długiem i żmudnem śledztwie, że w pewnej chwili, gdy odbywało się przedstawienie, wybuchły płomienia na parterze, które objęły natychmiast prawie wszystkich znajdujących się tam widzów.

Dnia 15 maja w nocy o godz 2-giej wykoleiły się dwa krzyżujące się pociągi pośpieszne koło stacji Zawiedź, wskutek czego 96 osób poniosło śmierć, a około 257 otrzymało cięższe lub lżejsze rany. Przyczyny wykolejnia, mimo całego wysiłku władz bezpieczeństwa, nie docieczono, jak również nie wyśledzono sprawcy

Dnia 14 lipca wybuchła bomba w państwowem Muzeum, podłożona przez nieznanego sprawcę. Kilka sal z cennemi zabytkami historycznemi uległo bądź zupełnemu, bądź to częściowemu zniszczeniu. Cała prawie wycieczka, złożona z 75 dziewcząt i 98 chłopców poniosła śmierć pod gruzami. Szkoda materjalna była olbrzymia

Wreszcie w dniu 26 lipca całym narodem wstrząsnęła hiobowa wieść, w jednej chwili przeniesiona linjami telefonicznemi do najodleglejszych zakątków państwa: oto wyleciała w powietrze jedna z największych prochowni stolicy. Część miasta uległa zupełnemu zniszczeniu, a liczba ofiar dosięgła cyfry 234 zabitych i 627 lżej lub ciężej rannych. Przyczyny również nie mogły władze ustalić; całe śledztwo skierowano przeciw kilku członkom komunistycznej organizacji terorystycznej, ale sąd po przeprowadzeniu rozprawy z braku dowodów winy, uwolnił ich.

Prawie w 4 tygodnie od daty wybuchu prochowni kronika policyjna zanotowała drobny na pozór fakt. Oto niejaki Andrzej Grad zamieszkały przy ul. Zielonej L. 45, zmarł śmiercią głodową. Ponieważ zachodziło podejrzenie, że popełnił on samobójstwo, przybyła zaraz policja z komisją lekarską, wkroczyła do małego pokoiku 6-go piętra i przystąpiła do czynności urzędowych. W trakcie oględzin jeden z komisarzy policyjnych wydobył z pod poduszki zeszyt, na którego pierwszej stronie widniał napis:

PAMIĘTNIK
ANDRZEJA GRADA.

Komisarz policji po przerzuceniu pierwszych kartek, zabrał się natychmiast do przeczytania pamiętnika w całości.

Treść pamiętnika była następująca:

Lata dziecinne i młodzieńcze zbiegły mi tak jednostajnie, że nie przypominam sobie ani jednego ważniejszego zdarzenia, lub wyróżniającego się czemkolwiek okresu. Nie pamiętam, aby mnie w dzieciństwie pieszczono, brano na kolana, zachwycano się w czasie wizyt znajomych, lub strofowano, czy bito. I nie pamiętam również, aby mnie w czasie chłopięctwa ktoś czemkolwiekbądź obdarowywał, sprawiał niespodzianki, lub poprostu dawał do poznania, że o mnie myśli. W czasie zabaw zawsze prawie tak się składało, że pod koniec ich znachodziłem się sam, niejako poza kołem moich rówieśników. Jeszcze wtedy nie zdawałem sobie sprawy, czemu to się działo, choć bardzo odczuwałem każdorazowo takie przeoczenie.

Dopiero kiedym podrósł i mógł się zaliczyć do młodzieńców, fakty podobne zaczęły mnie boleć, nie dawać spokoju i drażnić. Żaden z kolegów nie zapragnął mego towarzystwa, mimo, że byłem i rozmowniejszy od innych i posiadałem dar dostrajania się. Zachodziłem nieraz do jednego z nich pod pozorem pożyczenia jakiejś książki czy wykładów, a w rzeczywistości ażeby nawiązać serdeczniejszy stosunek. Wszystkie jednak moje nienarzucające się starania nie dały mi w rezultacie nic, jak tylko rozczarowanie. Nieraz bowiem, kiedym tak z kolegami siedział, doznawałem wrażenia, że mię nie widzą, jakbym dla nich realnie nie istniał. Zżymałem się wtedy i starałem się zwrócić na siebie uwagę czemkolwiek, czy opozycją, czy żartem. Ale rzuconej rękawicy mego przeciwstawienia się nikt nie podejmował, a zaś dowcip mój przechodził zawsze bez echa. Nie pozostało mi przeto nic innego, jak tylko smutno-zdziwionym wzrokiem patrzeć na kwitnące obok mnie koleżeństwo, rozwijanie się przyjaźni i być jego niemym, tragicznym świadkiem. Ilem też z tego powodu łez wylał, ile nocy nie przespał, chyba jeden Bóg wie.

Raz będąc w stanie największego rozdrażnienia z tego powodu, uderzyłem jednego z kolegów książką. Kolega nie odwzajemnił się, ale popatrzył na mnie tak, jak się patrzy na kamień, o który się człowiek potknie.

Tak czasy gimnazjalne, w których najczęściej zakwita i koleżeństwo i zbratanie się na całe późniejsze życie, nie przyniosły mi niestety przyjaciela, choć pragnąłem go bardzo, tak bardzo, jak nikt może.

Po ukończeniu szkoły średniej zapisałem się na wydział filozoficzny uniwersytetu w W. W czasie drugiego semestru odumarł mię ojciec. Musiałem porzucić rozpoczęte studja i jąć się żmudnej pracy, aby wyżywić siebie i starą matkę. Po długich poszukiwaniach przyjąłem posadę w pewnem biurze handlowem. Zajęcie to tak dalece mnie wyczerpywało, że nie byłem w stanie słuchać wykładów. Wciągnięty raz w jarzmo pracy, nie mogłem już myśleć o nauce, tem bardziej, że przyszła wnet długotrwała choroba matki. Zapomniałem więc o o sobie zupełnie.

Dzień w dzień prawie o świcie wychodziłem z domu do biura i pracowałem w małym, dusznym pokoiku, prawie do zachodu słońca. Wyczerpany wracałem do domu, biegłem po lekarstwa, załatwiałem najdrobniejsze sprawunki gospodarskie i pielęgnowałem chorą — Tak trwało blisko rok. Pewnego dnia matka zamknęła oczy na wieki. Zostałem na świecie sam.

(C. d. n.).

Pomorska Ch. D. opowiada się za rządem Marsz. Piłsudskiego.

Grudziądz, 22 listopada. (PAT) Odbył się tutaj, przy udziale 66 delegatów, zjazd **Rady wojewódzkiej i zarządu okręgowego Ch. D. na Pomorzu. Zarząd główny Ch. D. nie przysłał na zjazd swego przedstawiciela.** Referat o stosunku Ch. D. do rządu marszałka Piłsudskiego wygłosił **poseł Nowicki**, stwierdzając, że **nakazem chwili dla Ch. D. jest współpraca z rządem, a nie czcza opozycja**, niezgodna z zasadami katolickiem i narodowemi. Po ożywionej dyskusji, uchwalono między innemi następujące rezolucje: Zjazd Ch. D. na Pomorzu, śledząc z uwagą wszystkie poczynania rządu marszałka Piłsudskiego, nie może oprzeć się potrzebie stwierdzenia istotnych zmian korzystnie wpływających na ogólną poprawę życia gospodarczego w Polsce i dlatego uważa za wskazane wezwać członków i sympatyków, a przedewszystkiem władze stronnictwa, nietylko do rzeczowego ustosunkowania się do rządu, ale również **do życzliwego poparcia** tych jego poczynań, które za pożyteczne dla kraju uważać należy. Poza tem uchwalono **nie zawierać sojuszu wyborczego z Z. L. N., a natomiast dążyć do utworzenia centrowo-demokratycznego bloku.**

Polska i Czechosłowacja.

Piszę wyłącznie ze swego własnego punktu widzenia, ponieważ w kwestji gospodarczego połączenia się tych dwóch państw słowiańskich mam własne poglądy, które, być może, nie pokrywają się z poglądami ekomonistów tak polskich, jak czeskosłowackich. W dzisiejszem ciężkiem zmaganiu się gospodarczem **nie uważam umów handlowych za najlepsze lekarstwo** dla sanacji stosunków gospodarczych po wojnie światowej. Są one środkiem zbyt słabym. Należy tu użyć środka silniejszego, a za taki uważam wprost **unję celną i taryfową między obu państwami**. Jest mi wiadomem, że po obu stronach znalazłoby się sporo przeciwników unji celnej polsko-czeskosłowackiej, sprawa ta jest jednak ze stanowiska ekomonicznego dla obu państw i rozwoju ich życia gospodarczego tak doniosłą i ważną, że należałoby wszelkie przeszkody radykalnie usunąć i to jak najprędzej, zanim z tego nierozwiązanego zagadnienia nie skorzystają państwa pod względem gospodarczym i przemysłowym o wiele silniejsze.

Głównym powodem dla unji celnej jest doniosłość **przyszłego rynku słowiańskiego**, który dziś wogóle jeszcze nie istnieje. Drugim powodem jest ta okoliczność, że obydwa państwa w wąskich ramach swych granic nie mogą rozwinąć się ani pod względem przemysłowym, ani rolniczym, do tego stopnia, jak tego wielkość i siła przemysłu i rolnictwa obu państw wymaga. Zniesienie barjer celnych, oraz ujednostajnienie taryf i komunikacji kolejowej między obu państwami byłoby dobrym początkiem dla wprowadzenia **unji gospodaiczej** także i w innych państwach słowiańskich.

Jaok ekonomista, nie mam zamiaru zastanawiać się nad daleko idącym skutkiem takiego połączenia także i pod względem politycznym, jasnem jest jednak, że oba państwa reprezentowałyby w ten sposób jednostkę, liczącą ponad 40 miljonów mieszkańców, co miałoby zaiste i pod względem politycznym ogromne znaczenie dla obu państw, które w swojem odosobnieniu są więcej narażone na wszelkiego rodzaju poważne ataki ze strony wrogów zewnętrznych.

Mam jednak na myśli głównie kwestję gospodarczą. Obydwa państwa znajdują się w początkach swego rozwoju, starając się dojść do samodzielności gospodarczej, niezależnej od wszelkich wpływów obcych i z tych dążeń **powstały Targi, tak praskie, jak poznańskie i lwowskie**. Ich cel i wielkie znaczenie dla obu państw ukazać będzie mogła dopiero przyszłość, możemy jednak stwierdzić, iż my spełniliśmy swój obowiązek wobec państwa i przyczyniliśmy się do zabezpieczenia jego egzystencji pod względem gospodarczym i politycznym.

Dlatego też jest mojem gorącem życzeniem, by w miejsce wszelkicch umów handlowych, pomyślano **o utworzeniu unji celnej i taryfowej**, ponieważ w tem właśnie widzę wielki krok naprzód, który uczyniony być musi, pomimo oporu przeciwników tąk krajowych, jak szczególnie zagranicznych, którzy uświadamiają sobie doskonale, jaka płynęłaby stąd porzyść dla Polski i Republiki Czeskosłowackiej ze szkodą dla tych, którzy do tego czasu będą silni, póki my się nie połączymy.

W. Bohac.
nacz. dyr. i prez. Zarządu Targów Praskich.

Telegramy.

Rada ministrów.

Warszawa, 22 listopada (PAT). Pod przewodnictwem wicepremjera Bartla odbyło się **posiedzenie komitetu ekonomicznego ministrów.** Na posiedzeniu tem zastanawiano się nad sprawą **rokowań polsko-niemieckich** co do zawarcia traktatu handlowego.

P. Devey w Warszawie.

Warszawa, 22 listopada (PAT). Wczoraj o godzinie 9,50 wieczorem **przybył do Warszawy doradca finansowy p. Charley Devey** w towarzystwie żony i syna, oraz sekretarza p. Durand. Na dworcu powitali p. Devey'a wiceminister skarby Grodyński, naczelny dyrektor Banku Polskiego Mieszkowski, dyr. Banku Polskiego Karpiński, wyżsi urzędnicy ministerstwa skarbu, MSZ., przedstawiciele poselstwa amerykańskiego itd. W salonach recepcyjnych dworca wiceminister Grodyński przedstawił p. Devey przybyłe na jego powitanie osobistości, **poczem p. Devey udał się do pałacu hr. Sobańskich w Alejach Ujazdowskich, gdzie zamieszkał.**

P. Devey zwiedził gmach Banku Polskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada. Dziś o godz. 11-tej **przybył do Banku Polskiego doradca finansowy p. Devey** w towarzystwie przedstawiciela Banku Francji p. **Quesney'a. Zwiedzili oni gmach Banku,** jego urządzenia i biura. Dziś lub jutro złożą wizytę ministrowi skarbu p. Czechowiczowi.

Przedstawiciel Banku Francuskiego przybył do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada. **Szef biura ekonomicznego Banku Francuskiego Pierre Quesnay przybył** wczoraj wieczór **równocześnie z p. Devey'em do Warszawy.**

Przyjazd ten pozostaje **w związku z kredytem 20 mil. dol., jakie uzyskał Bank Polski w 14 bankach emisyjnych świata.**

Pobyt p. Quesnaya w Polsce potrwa **kilka dni.** Spodziewane jest również przybycie **innych przedstawicieli banków emisyjnych do Polski.**

Przygotowania techniczne do wyborów w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada. Komisarjat rządu miasta **Warszawy** przystąpił w porozumieniu z magistratem **do prac nad podziałem miasta Warszawy na obwody głosowania.** Jednocześnie rozpoczną się **spisy wyborców i wyborczyń.**

Pogłoski o zmianie na stanowisku wojewody krakowskiego.

Warszawa, 22 listopada. (AW) **„Rzeczpospolita"** podaje **pogłoskę,** że wkrótce **ma ustąpić** wojewoda krakowski, **p. Darowski** i miejsce jego zajmie **jeden z generałów.**

Sąd marszałkowski w sprawie posła Korfantego.

Warszawa, 22 listopada (PAT). Sąd marszałkowski, powołany do rozpatrzenia zarzutow postawionych **posłowi Korfantemu,** odbył swe posiedzenię dnia 20 bm., ograniczając się jedynie do zbadania aktów sprawy, nadesłanych przez ministerstwo skarbu. Na posiedzeniu w dniu 21 bm. sąd przystąpił do przesłuchania szeregu świadków. Przedpołudniem przesłuchano **podprokuratora sądu najwyższego Walkisza,** popołudniu zaś **posła Polakiewicza, b. redaktora Rzplitej Rawitę Gawrońskiego, oraz redaktora Stpiczyńskiego.** We wtorek przesłuchany będzie prezes klubu chadecji **poseł Chaciński, inspektor podatkowy ministerstwa skarbu Switalski. adwokat Choromański, b. wiceminister skarbu Markowski.**

—0—

Gorejąca czapka czeska.

Praga, 22 listopada (PAT). „Vecerni Listi", organ posła Stribrnego w artykule p. t. **„Polski prezydent na granicach Czechosłowacji"** konstatuje, że w latach ostatnich mnożą się w prasie polskiej, szczególnie zbliżonej do marszałka Piłsudskiego, **ataki na Czechosłowację,** przyczem wymienia krakowskiego „Il. Kur. C.". Dalej przytacza dziennik znaną i już nawet przez prasę czechosłowacką dementowaną historję **z mowa posła Michałowskiego w Budapeszcie.** Najbardziej jednakże zdumiewającem jest, że **niebezpieczeństwo dla Czechosłowacji ze strony Polski widzi dziennik w ostatniej wizycie prezydenta Mościckiego na Śląsku i w polowaniu urządzonem tam z tej racji.**

Niemcy w Czechach żądają autonomji.

Praga, 22 listopada (PAT). „Narodni Listi" donoszą, że **w irredentystycznym** obozie niemieckim powstają silne prądy w kierunku **wzniecenia walki o uzyskanie autonomji narodowościowej.** Do akcji tej przyłącza się i **rzadowa partja niemieckich chrześcijańskich socjalistów,** którzy wręczyli premjerowi Svehli **memorjał,** obejmujący szereg niemieckich narodowościowych postulatów i żądają, **aby premjer uczynił zadość tym żądaniom.**

Dymisja gabinetu belgijskiego.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Bruksela, 22 listopada. **Gabinet belgijski podał się do dymisji.** Powodem był **brak jedności poglądów w łonie gabinetu** na sprawę **organizacji wojska,** w szczególności na sprawę **skrócenia czasu służby wojskowej.**

Przypuszczają, że **Jaspar utworzy nowy gabinet bez socjalistów**, którzy występują za skróceniem służby wojskowej.

Genewskie plany Sowietów.

Sowiety mają zamiar poruszyć stosunki polsko-litewskie.

Berlin, 22 listopada. Moskiewski korespondent „Berliner Tageblattu" nadesłał swemu dziennikowi obszerną depeszę z Moskwy o planach polityki rosyjskiej, związanych **z posiedzeniem konferencji rozbrojeniowej w Genewie.** Korespondent stwierdza, że delegacja sowiecka będzie miała zamiar nietylko demaskować rzekomą bezwartościowość genewskiej dyskusji, ale także będzie starała się wysunąć na porządek dzienny cały szereg tematów, należących do posiedzenia Rady Ligi Narodów. Działalność delegacji moskiewskiej w Genewie **ma zaprowadzić radykalną zmianę w rosyjskiej polityce propagandowej.** Jako czynnik tej polityki, ma przedewszystkiem oddziałać na opinję publiczną fakt, że rząd sowiecki okazywać będzie **zainteresowanie dla sprawy utrzymania pokoju, oraz zaniepokojenie z powodu kryjącego w sobie rzekomo niebezpieczeństwa międzynarodowego obecnego układu sił.** Odnieść się ma — jak pisze korespondent — przedewszystkiem do **polsko-litewskich stosunków obserwowanych w Moskwie od kilku tygodni.**

—0—

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 22 listopada. **Litwinow** oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że **udział delegacji sowieckiej w genewskiej przygotowawczej konferencji rozbrojeniowej nie ma celów agitacyjnych(?)** ani propagandystycznych, lecz spowodowany jest życzeniem, ażeby doprowadzić do **zupełnego rozbrojenia.** Delegacja sowiecka wystąpi **z konkretnemi propozycjami** i usiłować będzie kwestję rozbrojenia przeprowadzić **w wielkim zakresie,** a nie uchwalać bezużytecznych rezolucyj.

Antysemickie zaburzenia studenckie na Węgrzech.

(Telegram własny „N. Reformy").

Budapeszt, 22 listopada. W czasie wczorajszych **starć studenckich** na uniwersytecie w **Pięciukościołach odniosło rany 20 studentów.**

Ranni są zarówno **wśród słuchaczy żydowskich** jak i ich napastników **słuchacze nacjonalistyczni.** Także na uniwersytecie **debreczyńskim** przyszło do **hałaśliwych scen.**

Nieudały występ Kiereńskiego w Lyonie.

(Telegram własny „N. Reformy").

Paryż, 22 listopada. Były prezydent republiki rosyjskiej **Kiereński,** przebywający obecnie **w Lyonie** zamierzał wygłosić onegdaj **odczyt polityczny.**

Pomiędzy słuchaczami znajdowało się wielu **monarchistów rosyjskich.** Gdy Kiereński wstąpił na podjum **pewien rosyjski kapitan** z armji carskiej zwrócił się do Kiereńskiego z zarzutem, że **ponosi on główną winę rewolucji rosyjskiej i krwawych jej następstw.**

Całe audytorjum zajęło wobec mówcy wrogie stanowisko, tak, że **Kiereński pod ochroną policji musiał opuścić salę wykładową.** Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Kiereński musi wogóle wyjechać z Lyonu.

Kto będzie posłem sowieckim w Rzymie?

(Telegram własny „N. Reformy").

Moskwa, 22 listopada. **Antonow Owsiejenko** dotychczasowy kierownik misji sowieckiej w **Pradze** upatrzony na **posła sowieckiego we Włoszech.** O uzyskanie agrement dla niego czynione już są starania u rządu włoskiego.

Chłopi przeciw rządowi Bratianu

Bukareszt, 22 listopada. (PAT) Wobec zakazu odbycia kongresu narodowego **stronnictwa chłopskiego,** który pierwotnie miał być zwołany do Alba Julja, a potem do Bukaresztu, odbyło się zwykłe zebranie **komitetu wykonawczego partji,** który obradował na dwóch **ściśle prywatnych** posiedzniach bez udziału przedstawicieli prasy i publiczności. Ogłoszone zostały streszczenia przemówień, oraz oświadczenie przewodniczącego narodowego stronnictwa chłopskiego. **Manju, zapowiadające współpracę z prof. Jorga.** Ogłoszono również przemówienie drugiego leadera stronnictwa chłopskiego, **Michalake,** z zapowiedzią **otwartej walki, celem obalenia obecnego rządu.** Dziś wieczorem pojawiły się w druku teksty rezolucji narodoweog stronnictwa chłopskiego, **protestujące przeciwko regimowi liberałów.**

Wielki strajk w zagłębiu Saary.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 22 listopada. W zagłębiu Saary wybuchł **strajk robotników ciężkiego przemysłu żelaznego** na tle zatargu o cennik pracy. Strajk objął **około 35.000 robotników.**

Palestyna dla Arabów.

Londyn, 22 listopada. Arabowie palestyńscy utworzyli nowe stronnictwo z siedzibą w Jaffie, mające za zadanie **przeciwstawić się emigracji żydów do Palestyny,** pod hasłem: **„Palestyna dla Arabów".** W programie praktycznym partji leży przedewszystkiem **zniesienie deklaracji lorda Balfoura.** przy zachowaniu współpracy z państwami mandatowemi.

Krwawy strajk górniczy w Colorado.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Nowy Jork, 22 listopada. W obszarach górniczych **w Denver Colorado przyszło do krwawych starć między strajkującymi górnikami a policja.** Na obszarach tych **ogłoszono stan oblężenia.**

—0—

Fala mrozów w Europ e.

(Telegram iskrowy „N. Reformy").

Berlin, 22 listopada. Z różnych stron środkowej **Eu[illegible]py** nadchodz[illegible]adomości o **silnych mrozach,** [illegible] udnienia w ruchu kolejowym. W [illegible]rodkowych Niemczech spadły wielkie [illegible]iegi

Reforma wypłacania zasiłków bezrobotnym w Czechosłowacji.

Z Pragi donoszą: Sprawa zasiłków dla bezrobotnych, stanowiących przedmiot szczególnej troski wszystkich państw europejskich, zajmuje również uwagę Czechosłowacji, której parlament rozważa nowelę do ustawy z r. 1921 o państwowym dodatku do zasiłków dla bezrobotnych. Ustawa ta przyjęła za podstawę system gandawski, na mocy którego zasiłki bezrobotnym wypłacają zasadniczo związki zawodowe a skarb państwa wypłaca jedynie dodatki do zapomóg w wysokości 100% tychże. W orku 1923 zasiłki państwowe dla bezrobotnych wynosiły 390,000.000 kor. cz., natomiast w r. 1926 tylko 38,000.000 kor. cz. Ten silny spadek świadczeń państwowych umożliwił wniesienie noweli, przewidującej podwyższenie dodatków państwowych do 200% wypłacanych przez związki zawodowe zasiłków. Ponieważ socjaliści zamierzają postawić wniosek o zniesienie systemu gandawskiego, a wprowadzenie ubezpieczenia przymusowego na wypadek bezrobocia na wzór odnośnej ustawy polskiej, przeto należy spodziewać się ożywionej dyskusji przy uchwalaniu tej noweli.

Dział giełdowy.

Kraków, 22 listopada.

DLA AKCYJ TENDENCJA UTRZYMANA, DOLAR BEZ ZMIANY.

Dziś w obrotach prywatnych do chwili rozpoczęcia oficjalnego zebrania panowała na rynku efektów tendencja utrzymana, przy minimalnem zainteresowaniu i drobnych obrotach. Usposobienie wyczekujące. Jedynie Siersza Górnicza żywo poszukiwana po kursie lekko zwyżkowym. Kursa kształtowały się następująco: Zieleniewski 22—22.10. Górka 86—87, Siersza górn. 9.80—10, Chybie 6.20, Piasecki 16, Niemojowski 2.25—2.30, Chodorów 184—185, Jaworzno 23.90—24.05, Lokomotywy 1.90—1.95, Elektrownia 52, Pożyczka konwersyjna 64.5—65, dolarówka 63—63½.

Na rynku walut i dewiz tendencja bez zmiany, gotówka w minimalnych obrotach, dewizy w żywszem zainteresowaniu i większych obrotach. W Krakowie dolar 88—88.5, czeki bank. 8.90½—8.91, w Warszawie got. 8.87½—8.88, czeki 8.90—8.90.45. we Lwowie dolar 8.87¾, czeki 8.91½—8.91, w Katowicach dolar 8.88—8.88½, czeki 8.90—8.90½. Bank Polski płacił bez zmiany.

—0—

Wiedeń, 22 listopada. Brak pomyślnych wiadomości z giedł zagranicznych spowodował, że kulisy zachowywały się z wielką rezerwą. Dokonano tylko nieznacznych obrotów, wyjaśnienie się tendencji nie nastąpiło. Zyskały na kursie jedynie Krup i Skoda.

Siersza 7.98, Portland 73, Karpaty 29, Galicja 86, Schodnica 10, Nafta 38, Alpiny 41.8, Gal. Bank Hipoteczny 1, Fanto 8, Zieleniewski 17.50.

—0—

Zurych, 22 listopada. (PAT) Paryż 20.38¾, Londyn 25.28.5, Nowy Jork 5.18.45, Belgja 72.37.5, Włochy 28.21.5, Hiszpanja 87.80. Holandja 209.47.5, Berlin 123.77.5, Wiedeń 73.—, Sztokholm 139.65, Oslo 139.80, Kopenhaga 139.— Sofja 3.74. Praga 15.37.5, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.77,5. Białogród 9.13, Ateny 6.89. Konstantynopol 2.75, Bukareszt 3.21. Helsingfors 13.07, Buenos Aires 221⅜.

—0—

Listy z kraju.

(Korespondencja „N. Reformy".)

Tarnów, 21 listopada.

(Wielkie Zgromadzenie Związku Zawodowych Rolników. — Koncert symfoniczny orkiestry 20 pp. — Kadencja grudniowa sądu przysięgłych. — Sekretarka Koła okręgowego „Piasta" opuszcza Witosa. — Ocalenie dziecka z płomieni. — Kronika policyjna.

Staraniem zarządu powiatowego Związku Zawodowych Rolników odbyło się w sali „Sokoła I" przy udziale blisko 300 osób, wielkie zgromadzenie rolnicze. Zagaił Jan Zych ze Skrzyszowa, przewodniczył Paweł Głowacki z Wierzchosławic, referat o postulatach rolniczych wygłosił hr. Łubieński, prezes Okręgowego Związku Zawodowych Rolników.

Po referacie czysto fachowym wyłoniła się dyskusja, w której zabierali głos Janiszewski z Lisiej Góry, wójt Szatko z Lisiej Góry, Sińsko ze Skrzyszowa, Mizera z Brzeska itd., poczem uchwalono jednomyślnie następujące rezolucje: W sprawie asekuracji żądanie obniżenia stawki, podniesienia wartości asekurowanych budynków, oraz uregulowania sprawy zaległości z poprzednich lat; udzielenia kredytu celem wprowadzenia samopomocy na wypadek padnięcia jakiejś sztuki inwentarza; obniżenia taryf kolejowych na nawozy sztuczne, na zboże siewne czy konsumpcyjne dla gmin dotkniętych klęskami elementarnemi uzyskania kredytów długoterminowych w Banku Gospodarstwa Krajowego albo Rolnym na cele budowlane; ograniczenia opłat jarmarcznych od fur do 20 gr.; ułatwienia kredytów na cele meljoracyjne; urzędowego ogłaszania na targowiskach cen orjentacyjnych na zboże i żywą wagę bydła; zamiany aktu notarjalnego na skrypt dłużny przy otrzymywaniu długoterminowych pożyczek w Banku Rolnym; zniesienia przepisów sądowych o komisjach sądowych z udziałem adwokatów; zniesienia zarządzenia w sprawie opłat od przeniesienia własności w tym kierunku, aby te opłaty platne były w ciągu jednego roku; obniżenia podatku spadkowego po rodzicach; uniemożliwienia w drodze rozporządzenia fałszowania nawozów sztucznych wstrzymania przywozu koniczyn zagranicznych, nienadających się do naszego klimatu; wstrzymania wywozu pasz treściwych i wprowadzenia do powiatów większej ilości ogierów i buhajów rządowych dla podniesienia jakości inwentarza.

Rezolucje powyższe uchwalono przedłożyć rządowi marszałka Piłsudskiego.

Po zgromadzeniu, które zajęło się tylko zawodowemi sprawami rolników, udała się do starostwa delegacja, która radcy Krupińskiemu powyższe rezolucje przedłożyła z prośbą o poparcie ich u rządu. Nadto delegacja oświadczyła, że Związek Zawodowych Rolników prowadzi na razie działalność czysto zawodową; oczekuje jednak rozkazów od rządu w sprawie kierunku politycznego, któremu się bezwzględnie podporządkuje. Oświadczenie delegacji wywarło silne wrażenie.

W sali „Sokoła I" odbył się wielki koncert symfoniczny orkiestry 20 pp. Dyrygował kapelmistrz mjr. Schreyer. Odegrano szereg utworów Moniuszki, Noskowskiego, Różyckiego itd. i to z niezwykłym artyzmem. Dochód przeznaczono na powodzian.

Z dniem 1 grudnia br. rozpoczyna się grudniowa kadencja sądu przysięgłych, w czasie której odbędą się ciekawe rozprawy. Pomiędzy innemi będą sądzone: sprawa Wojciecha Boronia z Karwodży o zbrodnię ojcobójstwa, sprawa Szęszoła o zbrodnię bratobójstwa, sprawa Pietrasa o zbrodnię morderstwa, sprawa Knapa o nadużycie władzy urzędowej, sprawa Majera Brikmana o fałszowanie dolarów, oraz sprawa Bokoty, wspólnika głośnego bandyty Paśki, którego policja zastrzeliła w czasie pościgu.

Niemałą sensację wywołało w naszem mieście wystąpienie ze stronnictwa PSL Piasta p. Katarzyny Świątkowny, długoletniej sekretarki okręgowego Koła „Piast". P. Świątkowna wstąpiła do stronnictwa, grupującego się koło senatora Bojki.

Krawiec Aleksander Burg ocalił od niechybnej śmierci 2-letnią siostrzenicę Weroniki Lichorowiczowej, która bawiąc się płonącemi wiórami, wznieciła pożar w mieszkaniu.

Policja aresztowała Kiełbasę Jana z Krzyża pod Tarnowem w czasie gościnnych występów w Tuchowie. Na szkodę Riemerowej Hany nieznany sprawca skradł pewną ilość pościeli i garderoby.

Nowe zbiory w gmachu poszpitalnym na Wawelu.

Kraków, 22 listopada.

W zbiorach państwowych na Wawelu udostępniono w ostatnich czasach w salach muzealnych gmachu poszpitalnego oprócz różnych najnowszych darów, o których ostatnio donosiły dzienniki 20 oryginałów gipsowych rzeźb prof. **Ksawerego Dunikowskiego**, dawniej już ofiarowanych do zbiorów państwowych, lecz poprzednio z powodu braku miejsca nie wystawionych. Są to przeważnie wielkie a w części kolosalne dzieła naszego artysty, zgromadzone w wielkiej sali dla ułatwienia przeglądu i ewolucji jego twórczości.

Dwie z nich stanowią oryginały do dwóch odlanych później w bronzie grup, zdobiących portal kościoła O. O. Jezuitów na Wesołej. Cztery dalsze należą do znanego cyklu „Matek". Dalsze przedstawiają postacie art. dram. Kamińskiego i arch. Fr. Mączyńskiego i należą do najlepszych dzieł jego w zakresie innych głów portretowanych i fantastycznych do różnych kompozycyj, płaskorzeźbę „Zwiastowanie" itd. Należy zaznaczyć, że ofiarny twórca zadeklarował dalsze dary w tym rodzaju. Ponadto w trzech salach wystawy arrasów udostępniono w porządku szkół i epok sto kilkanaście obrazów i około 20 rzeźb z fundacji Leona hr. Pinińskiego, a mianowicie te, które nie pomieściły się w świeżo urządzonych komnatach Zamku. Wśród nich zwracają szczególną uwagę: obrzymie płótno rzymskiej porafaelowskiej epoki: „Rebeka i Eleazar" — Bassano: „Zbudzenie pasterzy w noc betlejemską". Osobna sala poświęcona jest rozwojowi malarstwa angielskiego z najświetniejszej jego epoki, tj. z w. XVIII i pocz. XIX. Ze szkoły angielskiej fundacja hr. Pinińskiego liczy trzydzieści parę płócien, stanowiących nader cenne przykłady sztuki portretowej i pejsażowej w Anglji od czasu Pietera Lely, ucznia Van Dycka i szkół Knollera i W. Hogartha, dalej Reynalda, np. portret jego przyjaciela Jamesa Foxa, słynnego przywódcy opozycji T. Gainsborough'a, J. Opie'a, T. Lawrence, H. Raeburn'a i. i.

W ostatniej sali zgrupowano malarstwo zagraniczne i polskie z 19 i 20 wieku, przedewszystkiem słynnych odnowicieli pejsażu francuskiego z XIX wieku jak Corot, Daubigny, Dupoe, Rousseau i i.; z Hiszpanów i Anglików E. Lucas, J. Crome, młodszy i Toorop. Ponadto udostępniono 13 długotrwałych depozytów przysłanych na Wawel przez poznańskie Towarzystwo przyjaciół nauk, w tem dwa obrazy szkoły włoskiej XIV i XV wieku, kilka portretów historycznych XVI do XVIII wieku wśród nich Anny, żony Zygmunta III itd.

„Cuda" licznikowe „Pasty" w Warszawie.

Abonenci przygotowują się do bojkotu telefonów.

Z Warszawy donoszą: **Sprawa liczników i telefonów w Warszawie** emocjonuje w dalszym ciągu mieszkańców stolicy. Okazuje się, że **kilkakrotnie odkładane posłuchanie związku abonentów** telefonicznych **u ministra poczt i telegr.** także i wczoraj **nie doszło do skutku**. W związku abonentów **postanowiono wobec tego wysłać odezwy do członków z przygotowaniem ich do bojkotu telefonów**.

W dniu wczorajszym zaszły **dwa nowe wypadki skandalicznego funkcjonowania i liczników i telefonów warszawskich.**

W pierwszym wypadku wiceminister sprawiedliwości, rejent hipoteczny **Siennicki** stwierdził, że za ub. kwartał **otrzymał rachunek**, wykazujący **1,486 rozmów ponadkontyngentowych.** Rachunek gdzieś zaginął, wobec czego p. Siennicki **zażądał wystawienia drugiego.** Ku jego zdumieniu podano mu drugi rachunek, ale **już tylko na 218 rozmów** ponadkontyngentowych. Kiedy p. Siennicki zainterpelował zarząd „Pasty" **o tę olbrzymią różnicę**, oświadczono mu, **że drugi rachunek mniejszy jest prawdziwy (?).** Z faktu tego okazuje się po raz niewiadomo który, że w Paście i Cedergrenie dzieją się **cuda z wystawianiem rachunków.**

Drugi fakt, świadczący o pewnego rodzaju **złośliwości**, jaką stosuje zarząd telefonów do swych abonentów jest **list pos. Polakiewicza,** wystosowany do min. **Miedzińskiego.** W liście tym skarży się poseł, że **bez powodu zamknięto mu telefon.** Kiedy zaczął dochodzić przyczyny zawiadomiono go, że nie zapłacił rachunku. Rachunek **miał być rzekomo wysłany drogą pocztową.** Wobec tego, że pos. Polakiewicz zdecydowany był uiścić bądź co bądź **drobną kwotę,** jaką przedstawia abonament telefoniczny, zaczął ponownie szturmować do zarządu o natychmiastowe otwarcie telefonu i **równoczesne przesłanie duplikatu rachunku.** Kiedy starania nie odniosły skutku, **zwrócił się do ministra Miedzińskiego** — no i oczywiście **efekt był piorunujący. Telefon został otwarty.** Sprawa ta wywołała w mieście **szerokie komentarze.** Zwraca się ogólnie uwagę, że jako pokrzywdzony występował poseł sejmowy i przyjaciel polityczny ministra poczt i telegrafów. Jakie jednak środki obrony przed metodami spółki telefonicznej miałby zwykły abonent?

Plany regulacji i rozbudowy miasta.

W zakresie regulacji i rozbudowy miasta zostały w bieżącym roku szczegółowo opracowane i zatwierdzone przez Radę miejską 22 plany i projekty, m. in.: plan regulacji gruntów państwowych przy ul. Szwedzkiej na przestrzeni między ulicą Zieloną a przyszłym kanałem żeglugi w Ludwinowie; projekt osady mieszkaniowej na gruntach Aleksandra Skrzyńskiego w Płaszowie; plan przedłużenia ul. Miechowskiej w Czarnej Wsi w przedłużeniu nowej ulicy na torze powyższej; projekt otwarcia przecznicy ul. Urzędniczej i Konarskiego; projekt założenia parku na wzgórzu św. Bronisławy w otoczeniu Kopca Kościuszki; projekt urządzenia parku ludowego w Dębnikach w związku z rozpoczętem zalesieniem skał Twardowskiego; plany regulacji ulic: Skawińskiej, Podgórskiej i Ciemnej na Kazimierzu; projekt otwarcia nowych ulic na gruncie państwowym na Warszawskiem (bastjon IV a) wraz z regulacją Alei Królewskiej i ustaleniem sposobu zabudowania okolicznych gruntów; projekt regulacji placu cmentarnego u wylotu ul. Rakowickiej na szańcu wojskowym IV b.; plan regulacji kompleksu gruntów w otoczeniu rozszerzonego cmentarza rakowickiego; projekt uregulowania placu kolejowego i ul. Pawiej przed realnością miejską, nabytą od Wołodkowiczów; projekt zalesienia wzgórza Krzemionki na południe od linji kolejowej Płaszów—Zakopane; projekt rozszerzenia parku im. Bednarskiego w Podgórzu w związku z wykonanem zalesieniem ochronnem; projekt regulacji gruntu miejskiego przy ul. Prądnickiej (szkółka drzewek) w Krowodrzy i wydzielenia gruntu dla zakładu ks. Siemaszki i pod budowę szpitala Kasy Chorych.

W opracowaniu znajduje się między in.: projekt regulacji gruntu po Łazarskich na Zwierzyńcu łącznie z przedłużeniem ul. Wolskiej poza most na Rudawie; plan zużytkowania gruntów miejskich u wylotu ul. Zabłocie dla celów przemysłowych. Z początkiem b. r. rozpoczęło biuro regulacji prace nad sporządzeniem ogólnego planu miasta w podziałce 1 : 5.000, który uzupełniany odpowiednio, będzie dawał obraz istotnego stanu rozbudowy miasta.

KRONIKA.

Kraków, 22 listopada.

Ks. biskup Śliwowski żyje.

Przed kilku dniami podaliśmy za pismami warszawskiemi wiadomość o zgonie we Władywostoku ks. biskupa Karola Śliwowskiego. Informacja ta pochodziła z katolickiego pisma paryskiego „La Croix" i jak się obecnie okazało, była nieprawdziwa. Grono przyjaciół ks. biskupa, mieszkających w Warszawie, wysłało do jego rodziny we Władywostoku d. 17-go b. m. telegram kondolencyjny. Na tę depeszę otrzymali oni z Władywostoku odpowiedź telegraficzną od samego ks. biskupa, następującej treści:

„Serdecznie dziękuję za współczucie. Więcej zdrów jestem, niż kiedykolwiek. Przyjazne pozdrowienie wszystkim mym drogim. Śliwowski".

Aresztowanie morderców ruskiego akademika Huka.

Onegdaj o godz. 4 rano w jednym z pokojów bursy akademików ukraińskich we Lwowie oddali nieznani zbrodniarze 7 strzałów do śpiącego tam Michała Huka, studenta i działacza, którego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Policja przeprowadziła rewizję w bursie a następnie w urzędzie śledczym przesłuchano trzech współlokatorów Tuka. Przesłuchiwani nie mogli podać żadnych szczegółów morderstwa, twierdząc, że nie słyszeli żadnych szmerów, a obudzili się dopiero po strzałach i wcale nie dojrzeli twarzy sprawców. Po spisaniu z nimi protokółów, wszystkich trzech aresztowano. Są to studenci: bracia Jan i Wasyl Salewicze, oraz Michał Stefaniuk. Czwarty kolega współlokator nie był przesłuchany, gdyż udało się mu po przybyciu policji zemknąć z domu. Wieczorem nie zjawił się w domu. W dalszym ciągu policja przeprowadziła w kilku miejscach rewizje i przesłuchała cały szereg osób z różnych sfer. Dalsze dochodzenia w toku.

Posądzenie Huka przez Ukraińców, że był konfidentem policji polskiej było bezpodstawne. Sfery kompetentne twierdzą, że Huk nigdy nie pracował w tym charakterze. Huk jest przytomnym. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

Możliwem jest, że zamach ma tło polityczne, ponadto są poszlaki, że wchodzi tu w grę rywalizacja o jakąś kobietę N., zamieszkałą w Zofjówce.

—oSo—

MROŹNE WIATRY północno-wschodnie panują od wczoraj w całym prawie kraju i dają się dotkliwie odczuwać, przy suchej, mroźnej pogodzie. W Krakowie termometr spadł wczoraj do —7 C., w Warszawie i Lwowie do —11C., w Lublinie —13, w Białymstoku —14 C. W całym kraju leży pokrywa śnieżna, przeciętnie 10 cm. grubości, w Zakopanem wynosi 15 cm., na Hali Gąsienicowej 12 cm., przy Morskiem Oku 53 cm. Prognoza meteorologiczna zapowiada mróz i śniegi.

Zimno daje się bardzo odczuwać w świecie ptaków, gdzie widocznie pojawił się także głód, gdyż wrony zaczynają już zaglądać do balkonów, a sikorki siadają już na okonach kamienic. Zeszłej zimy wyginęło dużo ptactwa od mrozów i z głodu, należy o tem przypomnieć obecnie w szkołach i w domach i pouczyć dzieci, aby opiekowały się ptakami o kamiennij porze.

100-LECIU URODZIN KAROLA ESTREICHERA poświęca krakowskie Koło Związku bibliotekarzy polskich zebranie we wtorek 22 b. m. o godz. 6 wieczorem w czytelni rękopisów Biblioteki Jagiellońskiej, na którem p. Wanda Konczyńska wygłosi referat p. t. „Garść wspomnień o twórcy Bibljografii polskiej, w setną rocznicę jego urodzin". Goście mile widziani.

STRAJK TECHNIKÓW DENTYSTYCZNYCH. Wczoraj odbyło się plenarne zebranie grupy krakowskiej Związku techników dentystycznych, na którem postanowiono solidaryzować się z akcją strajkową techników dentystycznych Małopolski i Śląska Cieszyńskiego i przystąpić do strajku. Strajk ten stoi w związku z nowo ogłoszoną ustawą dentystyczną, którą technicy dentystyczni uważają za krzywdzącą. Strajk ma trwać przez czas pobytu wysłanej do Warszawy delegacji Związku zawodowego techników dent., która przedstawi miarodajnym czynnikom odnośne petycje.

POŻAR. Dzisiejszej nocy powstał pożar w drukarni Henryka Frischa, mieszczącej się w lokalu dawnej „Astorji" przy ul. Dietla. Zawezwana straż pożarna ogień ugasiła. Pożar powstał od belki która zapaliła się od rozgrzanej rury.

ZNOWU WYPADEK SAMOCHODOWY. Od jakiegoś czasu wypadki najechania osób przez samochody zdarzają się niemal co dnia. W dniu dzisiejszym kronika Pogotowia ratunkowego zanotowała podobny wypadek w ulicy Dunajewskiego, gdzie najechaną została przez samochód Zofja Rapacz, urzędniczka, lat 25 licząca. Zawezwany dyżurny lekarz Pogotowia stwierdził u Rapaczówny stłuczenie obu kolan i lekkie kontuzje na ciele. Po udzieleniu pierwszej pomocy, skierowano Rapaczównę do szpitala na oddział chirurgiczny.

POKĄSANY PRZEZ PSA. Lekarz dyżurny Pogotowia ratunkowego opatrzył Jakóba Bornsteina, robotnika, lat 28 liczącego, którego bezpański pies pogryzł w prawą nogę. Po założeniu opatrunku, polecono ofiarę ześlinionego psa opiece domowej.

ZAOPATRZYŁ SIĘ NA ZIMĘ. Nieznany sprawca skradł z wózka ręcznego z ulicy Krakowskiej 50 par śniegowców marki „Riga". Szkodę poniosła firma Kohn i Liebeskind.

—o—

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we środę 23 b. m. o godz. 6-tej. Porządek dzienny: Dr. Adam Vetulani: Prawny stosunek Księstwa pruskiego do Polski. Część I: Od traktatu krakowskiego do śmierci Albrechta, pierwszego księcia w Prusiech (1525—1568).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gl. A-B 39). Środa 23 b. m. prof. Uniw. Dr. Witold Wilkosz: Praktyka i teorja radja; czwartek 24 b. m. doc. Uniw. Dr. H. Willman-Grabowska: Religje indyjskie (Buddyzm); sobota 26 b. m. prof. Tad. Biliński: Dlaczego powinniśmy uczyć się esperanta? Początek o godz. 7 wieczorem.

Z TOWARZYSTWA PRZYRODNIKÓW IM. KOPERNIKA. We wtorek 22 b. m. o godz. 6 wygłosi w Zakładzie mineralogicznym U. J. (ul. Gołębia 11) Dr. St. Hiller odczyt p. t. „O metodach zabiegów na żywej komórce (mikrurgji)". Goście mile widziani.

ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY zawiadamia, że we środę dnia 23 b. m. odbędzie się o godz. 7 wieczorem w lokalu Związku (Rajska 3) nadzwyczajne walne zgromadzenie Koła Krak. Z. O. R. w sprawie nowego statutu oficerskich sądów honorowych. Koledzy niezrzeszeni mile widziani.

WIECZÓR POETYCKI Romana Brandstaettera, Marjana Sewiego i Jana Sztaudyngera odbędzie się, staraniem Koła art. lit. „Litart", we środę 23 b. m. w sali Kopernika Uniw. Jag. o godz. 7 wieczorem. Recytacje J. Konrada Bujańskiego, oraz autorecytacje. Wstęp 1 zł., akadem. 50 gr.

OBRAZKI Z DOBRUDŻY. Pod powyższym tytułem wygłosi odczyt, ilustrowany przeźroczami, Dr. Z. Sawicki, prof. U. J., w Pol. Tow. geograficznem we środę dnia 23 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Zakładu zoologicznego U. J. (ul. św. Anny 6). Goście mile widziani.

—o—

Z kraju.

Z POBYTU MARSZ. FRANCHETA D'ESPEREY W POLSCE. Dnia 21 b. m. marszałek Franchet d'Esperay, w towarzystwie gen. Charpy, pułkownika sztabu generalnego Różyckiego, zastępcy szefa biura historycznego i majora Konarzewskiego, wyjechał do Pułtuska, gdzie zwiedził pole walk francusko-rosyjskich w r. 1806 i pamiątki, związane z osobą Napoleona w Okuniewie nad Narwią. W Pułtusku podejmował gości śniadaniem 13 p. p. Wieczorem w sali hotelu Europejskiego w Warszawie marszałek Franchet d'Esperay wydał na cześć pierwszego marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, wielki bankiet, w którym wzięli udział: marszałek Piłsudski, pierwszy podsekretarz stanu gen. Konarzewski, drugi podsekretarz stanu gen. Fabrycy, szef sztabu generalnego gen. Piskor, inspektorzy armji generałowie: Rydz Śmigły, Romer, Osiński, Rybak, Dąb Biernacki, Rummel, Orlicz-Dreszer, Skierski, Norwid Neugebauer, komandor Świrski, komandor Richard, gen. Charpy, ppłk. sztabu gen. Beck, ppłk. sztabu gen. Daille, ppłk. sztabu gen. Limasset, major sztabu gen. Arcisz, rtm. sztabu gen. Łubieński i kpt. De Fleurye.

ZJAZD MONARCHISTÓW WE LWOWIE. Onegdaj rozpoczął się we Lwowie zjazd Monarchistycznej Organizacji Wszechstanowej. Po uroczystem nabożeństwie w kościele św. Mikołaja, celebrowanem przez ks. kanonika Sokołowskiego, nastąpiło otwarcie zjazdu w sali Towarzystwa pedagogicznego przy ul. Zimorowicza. Dłuższy referat wygłosił dr Moszyński. Po południu odbyło się posiedzenie poszczególnych komisyj. Zjazd został zakończony bankietem w salach hotelu Krakowskiego.

Marszałek Francji Franchet d'Esperey w Krakowie

Dziś o godzinie 11.30 **przyjechał pociągiem od strony Katowic marszałek Francji Frachet d'Esperey.** Przybycia dostojnego gościa oczekiwali na dworcu wojewoda **Duch,** starosta **Tchórznicki,** dowódca O. K. gen. **Wróblewski** z korpusem oficerskim, prezes dyrekcji kolei inż. **Barwicz,** radca **Pollman,** dyrektor policji **Styczeń** i inni.

Po wyjściu z wagonu marszałek Francji przeszedł do salonu recepcyjnego, gdzie **nastąpiło zaznajomienie się z przedstawicielami tutejszych władz.** Rzewny był moment **zamienienia serdecznego uścisku marszałka Francji z weteranem polskim z roku 1863.**

Następnie marszałek Francji w towarzystwie gen. **Wróblewskiego** odjechał na uroczystość dekoracji bohaterskich żołnierzy przy wybuchu witkowickim **do koszar na Łobzów.** Wraz z marszałkiem Franchet d'Esperey przybył gen. **Charpy** i kilku wyższych oficerów. — Dworzec udekorowany był chorągwiami o barwach państwa polskiego i republiki francuskiej

—0—

„Święto Służby Zdrowia" w Krakowie.



Odsłonięcie tablicy pamiątkowej w szpitalu garnizonowym w Krakowie ku czci poległych lekarzy, szeregowców sanitarnych i pielęgniarek.

SPOKOJNA DEMONSTRACJA BEZROBOTNYCH W WARSZAWIE. Wskutek panujących mrozów na Okęciu pod Warszawą musiano przerwać roboty, wskutek tego tłum bezrobotnych od 500—600 osób **ruszył w pochodzie demonstracyjnym do Warszawy.** Powstrzymany przez policję tłum zażądał przepuszczenia tylko delegacji, któraby się rozmówiła z ministrem robót publicznych p. Moraczewskim. Deputację tę przepuszczono; poczem tłum rozszedł się spokojnie.

UJĘCIE DEFRAUDANTA Z HUTY POKOJU. W Poznaniu w jednym z lokali ujęła policja urzędnika zarządu głównego „Huty Pokoju" w Katowicach, Adama Rudego, który ulotnił się z 250.000 zł., zabranemi z oddziału Banku Polskiego na zlecenie wspomnianej Huty. Rudy zabawiał się ochoczo w towarzystwie Anny Galowej z Katowic. Tak więc defraudant nie długo bawił na wolności i mógł cieszyć się zrabowanemi pieniędzmi; obecnie powędrował już za kratki i prawdopodobnie nie prędko się z poza nich wydobędzie.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA MIN. SKŁADKOWSKIEGO NA WOŁYNIU. Minister spraw wewnętrznych Składkowski, który w sobotę z szefem gabinetu swego p. Zabierzowskim udał się przez Lublin, Chełm, Hrubieszów, Radziechów i Brody na inspekcję województwa wołyńskiego spotkał się na terenie powiatu krzemienieckiego z tamtejszym wojewodą Mechem, który mu już na wstępie towarzyszył w podróży. Wczoraj zlustrował starostwo w Krzemieńcu, zwiedził miasto i zapoznał się z jego urządzeniami, stanem sanitarnym i potrzebami. Następnie minister zwiedził wzorową gminę wołyńską Wiśniowiec i zapoznał się z tamtejszą szkołą, ochronką, szpitalem i t. p. i był obecny na otwarciu kursu instruktorów lekarskich. Potem przez Dubno udał się minister Składkowski do Łucka, gdzie po konferencji z wojewodą zlustrował tamtejszy urząd wojewódzki.

(kap) **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY HAMOWANIU WOZU.** Onegdaj na Olczy pod Zakopanem zdarzył się nieszczęśliwy wypadek. Podczas hamowania przy zjeździe w dół wóz przygniótł woźnicę Jana Skupienia, łamiąc mu żebro i nogę. Nieszczęśliwego odwieziono w stanie ciężkim do szpitala klimatycznego w Zakopanem.

Zmarli:

— Z Meranu nadeszła do Lwowa wiadomość, że zmarł tam w 56-tym roku życia zasłużony członek palestry małopolskiej, długoletni sekretarz Izby adwokatów we Lwowie, dr. Maksymilian Cederbaum, który wraz z bratem posła Ignacego Daszyńskiego, Maurycym, kładł podwaliny pod organizację socjalistyczną na terenie małopolskim i jako jeden z pierwszych, w słowie i piśmie propagował ideę socjalistyczną wśród mas robotniczych.

Ze świata.

ŚMIERĆ KOMPOZYTORA SZWEDZKIEGO. Donoszą ze Sztokholmu: Zmarł tutaj wczoraj, przeżywszy 56 lat, wybitny kompozytor szwedzki, Wilhelm Stenhamar.

MUSSOLINI ZAKAZAŁ SKŁADANIA MU UPOMINKÓW. Z Rzymu donoszą: Mussolini zabronił składania mu jakichkolwiek podarunków, z tem, że pieniądze, któreby miały iść na ten cel, mają być przekazywane na cele dobroczynności.

MASZYNA PIEKIELNA POD POCIĄGIEM. Na linji kolejowej Uskub—Kumanowa, w pobliżu stacji Aleksandrowo, eksplodowała onegdaj wieczorem pod ostatnim wagonem przejeżdżającego pociągu towarowego maszyna piekielna, która wagon rozerwała na szczątki, nie wyrządzając poza tem innych szkód. Maszyna piekielna miała być tejsamej konstrukcji, jakich używali rewolucjoniści macedońscy przy ostatnich zamachach, dokonanych w październiku. W pobliżu miejsca eksplozji znaleziono również drugą maszynę piekielną, która jeszcze nie wybuchła. Sprawcy uciekli prawdopodobnie w głąb kraju.

GROŹNY POŻAR. Z Buenos Aires donoszą: W rezerwoarach „Wiest Indian Oil Company" wybuchł wczoraj gwałtowny pożar. Przez dłuższy czas groziło niebezpieczeństwo, że pożar przybierze rozmiary wielkiej katastrofy. Zniszczeniu uległo 5 wagonów nafty. Podczas pożaru nastąpił wybuch, w następstwie którego kilkanaście osób odniosło rany. Straż ogniowa zdołała przeszkodzić rozszerzeniu się ognia na główny rezerwoar, zawierający około 100.000 galonów nafty.

POTWORNA ZBRODNIA SŁUŻĄCEJ. 61-letnia służąca właściciela ziemskiego w okolicy Morlaix we Francji, w czasie nieobecności domowników poderżnęła gardło 4 dzieciom swego chlebodawcy w wieku od lat 6 do 12. Dwoje młodszych dzieci zmarło, a starsze walczą ze śmiercią w szpitalu. Morderczyni odmawia podania motywów zbrodni.

Pogrzeb b. dowódcy D. O. G. Kraków jen. Antoniego Symona.

Kraków, 22 listopada.

(s) W listopadowe szare i mroźne popołudnie złożono na cmentarzu rakowickim trumnę ze zwłokami śp. Antoniego **Symona,** jenerała dywizji, który od czasu odzyskania niepodległości Polski, piastował drugi z rzędu (po jen. Gołogórskim) godność dowódcy okręgu generalnego Kraków zyskując sobie na tem stanowisku tak u podwładnych żołnierzy, jak i u mieszkańców Krakowa, ogólną sympatję i szacunek.

Wyprowadzenie zwłok nastąpiło o godz. 3 po poł. z kaplicy szpitala garnizonowego przy ul. Wrocławskiej przy licznym udziale wojska, publiczności oraz licznych Jego towarzyszy broni.

Z chwilą wyniesienia zwłok z kaplicy, warta honorowa sprezentowała broń, poczem **trumnę umieszczono na lawecie.** Teraz pod komendą płk. **Monda,** dowódcy piechoty dywizyjnej ruszył orszak pogrzebowy, który otwierał szwadron 8 p. ułanów, za konnicą kroczyły dwie kompanie 20 p. p. w uzbrojeniu wojennem z orkiestrą i sztandarem, okrytym kirem. Za oddziałami wojskowemi niesiono wspaniały wieniec, na amarantowych szarfach którego widniał napis **„Zasłużonemu dowódcy D. O. G., jen. dyw. Antoniemu Symonowi — jen. Wróblewski, dowódca O. K. Nr. V".**

Następnie postępowało duchowieństwo z jen. dziekanem ks. **Niezgodą.** Za duchowieństwem, tuż przed trumną szedł podoficer, niosący **odznaczenia Zmarłego.**

W orszaku żałobnym za trumną postępował brat i rodzina ś. p. jenerała, a za nią jen. **Wróblewski** i kom. miasta płk. **Kostrzewski,** w otoczeniu licznego korpusu oficerskiego, delegacyj wojskowych, dowódców pułków, stacjonowanych w Krakowie i jenerałów, przeniesionych w stan spoczynku, wśród których zauważyliśmy jen. **Stillera,** ówczesnego kom. Obozu Warownego, jen. **Zapałowicza,** jen. **Gąsieckiego,** jen. **Gosławskiego,** jen. **Słupskiego,** b. szefa intendantury **Fugiewicza** i innych. Województwo reprezentował z ramienia woj. **Darowskiego,** naczelnik wydz. pracy i opieki społecznej p. **Kwiatkowski.**

Z sali sądowej.

RABUŚ-KUPIEC I HRABINA PAHLEN.

Niezwykła rozprawa w sądzie krakowskim.

Dziś w sądzie okręgowym karnym w Krakowie przed trybunałem sądu przysięgłych rozpoczęła się rozprawa przeciw Jakóbowi Rotenbergowi, kupcowi lat 31 liczącemu, oskarżonemu o zbrodnię rabunku z par. 190, 192, 194 u. k.

Według aktu oskarżenia Rotenberg w dniu 12 stycznia 1918 r. w Jałcie (SSSR) w towarzystwie kilku osobników napadł na dom hrabiny Pahlen, gdzie pod pozorem poszukiwania za bronią dopuścili się rabunku. Wódz bandy zażądał oddania 50.000 rubli i dał hrabinie Pahlen 5 minut czasu do spełnienia tego jego żądania, grożąc jej zastrzeżeleniem, gdyby nie uczyniła zadość jego żądaniu. Hrabina oświadczyła, iż takiej sumy nie posiada i że może im tylko oddać 2.500 rubli. Wtedy herszt bandy przeszukał hrabinę i zabrał jej wspomnianą gotówkę, którą miała przy sobie, jak również biżuterję wartości 75.000 rubli, którą miała schowaną na piersi. Po dokonaniu rabunku bandyci rozkazali hrabinie jak i jej domownikom, by przez pięć minut zachowali milczenie i nie ruszali się z miejsca. W tym czasie bandyci się oddalili i zajęli miejsca w czekającym na nich na ulicy aucie, poczem odjechali w niewiadomym kierunku. Po tem zajściu widywała hrabina Pahlen obwinionego na ulicach Jałty, zmieniającego ciągle ubrania. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do Jałty spowodowała hrabina aresztowanie Rotenberga, przeciw któremu sądy wojskowe wdrożyły dochodzenia. Śledztwo to jednak nie zostało ukończone z powodu zaszłych później politycznych przewrotów. Rotenberg po jakimś czasie znikł z Rosji i uwijał się po Wiedniu, gdzie został ponownie aresztowany i oddany władzom polskim.

Na dzisiejszej rozprawie obwiniony Rotenberg przyznaje się do czynu, lecz tłómaczy się, że został do rabunku zmuszony przez bolszewików. Rozprawie przewodniczy s. o. Droździkowski, votują sędziowie Wiśniewski i Gabrjle, oskarża prokurator dr Kozłowski, broni adwokat Heski.

—0—

MAJOR WRÓBLEWSKI POD PRĘGIEŻEM ZARZUTÓW RZECZOZNAWCÓW.

Dalszy ciąg rozprawy o łapownictwo w P. K. U. Warszawa.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada. W dniu wczorajszym w wojskowym sądzie okręgowym badano powtórnie głównego świadka oskarżenia o nadużycia w PKU **Weissa.** Po przerwie prokurator ppułk. **Dobosz** zgłosił wniosek, **rozszerzający oskarżenie przeciw chorążemu Andruszkiewiczowi,** który jak to z przewodu sądowego wynika **zawinił wycofaniem listów gończych** za poborowymi.

W dalszym ciągu sąd wysłuchał **referatu rzeczoznawców wojskowych.** Opinja ich jest zredagowana na kilkunastu stronach pisma maszynowego i przedstawia **jedno wielkie oskarżenie mjr. Wróblewskiego.** Cytuje ona długą listę nazwisk tych, którzy **uchylali się od powinności wojskowej,** tych, których mjr. Wróblewski **forytował** i tych, dla których **zmieniał rozkazy.** Z ust rzeczoznawców padają pod adresem mjr. Wróblewskiego **nieustanne oskarżenia** tej treści: **„działał bezprawnie", „działał bezpodstawnie", „działał bezkrytycznie".**

Działalność żydów, **pośredników** mjr. Wróblewskiego określona jest **równie ostro.** Oświadczenie rzeczoznawców czyni **wrażenie przygnębiające.**

Po odczytaniu opinji rzeczoznawców zarządzona zostaje na wniosek prokuratora **tajność rozprawy,** ze względu na to, że mają być rozpatrywane tajne rozkazy mobilizacyjne.

W dniu dzisiejszym zostanie zamknięte postępowanie dowodowe. **Wyrok spodziewany jest dopiero około czwartku** przyszłego tygodnia.

—0—

WIELKI PROCES SZPIEGOWSKI W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada. W dniu wczorajszym rozpoczęła się przed sądem okr. **w Warszawie wielka rozprawa o szpiegostwo.**

Dziewięciu oskarżonych otoczonych silną eskortą policji staje pod **zarzutem organizowania jaczejek komunistycznych w Polsce i zdradzania ościennemu państwu ważnych wiadomości o siłach zbrojnych,** o stanie armji, mobilizacji i t. d.

Pierwsze miejsce na ławie oskarżonych zajmuje Aleksander **Lamcha.** Jest to 30-letni, szczupły mężczyzna, nerwowy, o wyrazistej twarzy. Obok niego zasiada 37-letni handlowiec **Jan Rutkowski,** dalej handlowiec Tadeusz **Budziszewski.** Czwartym oskarżonym jest Wiktor **Chrepiński,** który zresztą nie po raz pierwszy odpowiada przed sądem karnym. W momencie zbierania generaljów, Chrepiński odpowiada głośno i bez wahania: **„Byłem karany za oszustwo".** W podobny sposób odpowiada następny oskarżony Czesław **Łosisz,** technik, który oświadcza, że był **karany za kradzież.** Następny podsądny nazywa się Edward **Heyn,** urzędnik prywatny, dalej Faustyn **Grzybowski,** żandarm, Kazimierz **Buczyński** bez zajęcia, wreszcie **karany za oszustwo** handlowiec Jan **Koszybski.**

Do rozprawy zostało wezwanych przeszło **60 świadków,** wśród których znajduje się wielu oficerów i wyższych urzędników. Na liście świadków figuruje m. in. słynny kapitan **Mikuta,** który za szpiegostwo został skazany na 14 i pół lat ciężkiego więzienia, dalej b. komisarz urzędu śledczego w Warszawie, również oskarżony o kontakt z fałszerzami pieniędzy **Daniel Bachrach.** W charakterze biegłego wezwany został na rozprawę kpt. sztabu generalnego Wiktor **Trümmer.**

Zaraz na początku rozprawy **prokurator zażądał tajności posiedzenia** ze względu na interes państwa. Sąd przychylił się do wniosku i postanowił rozpocząć rozprawę przy drzwiach zamkniętych. Publiczność została wezwana do opuszczenia sali. Rozprawa potrwa kilka dni.

Z sali Starego Teatru.

Rewja: „Humor rządzi"

Pod wodzą sympatycznego gitarzysty i piosenkarza, tak ulubionego już naszej publiczności Marjana Rentgena, zjechał do Krakowa warszawski przygodny zespół, aby pokazać w podwawelskim grodzie rewję „Humor rządzi". Program tej rewji jest urozmaicony i bardzo obfity i można zeń czerpać pełnemi garściami, co komu do smaku — oprócz „kawałków" wesołych i bardzowesołych znajdują się w nim także produkcje artystyczne doskonałego baletu Zabojkinej.

Humor reprezentuje przedewszystkiem nieoceniony Marjan Rentgen, który funkcjonuje zarówno jako „conferencier", jako też w charakterze wykonawcy własnego programu, z takim temperamentem i z taką właściwą sobie „zawstydzoną" werwą, że publiczność nie daje mu poprostu zejść z estrady. Jego humor rzadko spotykanego obecnie typu — swojski, jędrny, oparty na motywach rodzimych, uszlachetnionych kulturą muzyczną i deklamacyjną, ma w sobie coś trafiającego wprost do serca publiczności, z którego ten „złoty chłop" nie wyjdzie zapewne, aż sam zechce. Jak oświadczył, że ma 25 lat i „więcej nigdy mieć nie będzie" — tak też dotrzymuje. Jego piosenki są coraz młodsze, to znaczy sięgają coraz dalej w prymityw zachowując wdzięki stylu.

Drugiem wybitnem zjawiskiem tego składanego wieczoru jest wzmiankowany już wyżej balet Zabójkinej z dwoma Zabojkinemi jako solistkami, oraz ośmioma dziewczętami, wymusztrowanemi na „pierwszą klasę". Kostjumy baletu zupełnie „paryskie (jaki one mogą zrobić majątek na samym tym materjale, którego — nie biorą na suknie!), rytmiczność wzorowa, pomysłowość w repertuarze wielka: gdyby tych dziewcząt było nie 8 a 80, mogłyby naprawdę występować w paryskiem Folies Bergeres. Rodzaj sentymentalno-dramatycznej piosenki wielkiego miasta współczesnego bardzo dobrze reprezentuje p. Korska z „Perskiego Oka", a specyficzny warszawski humor przedmiejski p. Betcherowa. Całość programu, aczkolwiek bardzo obfitego, ma to do siebie, że wzmaga się coraz bardziej w tempie i werwie tak, że ku końcowi publiczność wychodzi cała „roztańczona", zapominając o pewnych dłużyznach.

St. M.

Zapiski literackie.

NOWE WYDANIE KSIĄŻKI MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO.

— **Rok 1920. Józef Piłsudski.** Wydanie II, z przedmową autora i przypisami. Warszawa, 1927 r. Cena 14 zł.

M. Tuchaczewski, dowódca bolszewickiego frontu zachodniego podczas operacji warszawskiej w r. 1920, wydał swego czasu broszurę p. t. „Pochód za Wisłę", w której daje ogólny rzut oka z punktu widzenia strategicznego na ówczesne działania wojenne. W odpowiedzi niejako na to, przeciwstawiając myślom i ujęciom sytuacyj przez Tuchaczewskiego swe myśli, poglądy i ujęcia poszczególnych położeń, marszałek J. Piłsudski przed trzema laty wydał pracę o wojnie polsko-bolszewickiej p. t. „Rok 1920".

Praca ta szybko wyczerpała się w sprzedaży. Obecnie ukazuje się jej drugie wydanie znacznie rozszerzone, obejmujące 378 stron druku dużego formatu. Wydanie I-sze omawianej pracy zawierało: 1) gruntowne omówienie i analizę wojny naszej z sowietami w r. 1920, a więc np. omówienie sił własnych i nieprzyjacielskich, terenu ich działania i ugrupowania, analizę majowej operacji ofenzywnej bolszewików, porażki naszej I armji, analizę bitwy pod Wilnem i pod Warszawą, oraz naszej kontrofenzywy. 2) Jako załącznik tłumaczenia wspomnianej broszury Tuchaczewskiego w przekładzie mjr. S. G. Antoniego Bogusławskiego.

Obecne II-gie wydanie, prócz wspomnianych dwóch części składowych, zawiera ponadto przepisy, stanowiące zestawienie sowieckiej literatury historycznej o r. 1920, która ukazała się po wydaniu książki marszałka Piłsudskiego w I edycji. Przypisy te, opracowane przez mjr. S. G. Perkowicza i mjr. Moszczeńskiego, pod redakcją szefa wojskowego Biura historycznego, gen. bryg. J. Stachiewicza, oparte są na całym szeregu książek i artykułów autorów sowieckich, jak np. Kakurin, Mielnikow, Szaposznikow, Kamieniew, Ogorodnikow, Frełow, Putna, Lisowskij i inni. Przypisy te aktualizują omawianą pracę, wyświetlając szereg spraw, tyczących się poszczególnych operacyj, które to sprawy były dotychczas niejasne lub wątpliwe. Praca zawiera 10 szkiców w tekście.

To fundamentalne dzieło o przełomowej w dziejach naszych kampanji 1920 r., zawierające ponadto osobiste poglądy na tę kampanję naczelnego wodza, marszałka Piłsudskiego, dotrze niezawodnie do szerokich warstw naszego myślącego społeczeństwa, oraz stanie się punktem wyjścia dla dalszych studjów nad temi działaniami wojennemi.

Zaznaczyć należy, iż książka, wydana przez Instytut badań najnowszej historji polskiej, różni się znacznie pod względem szaty zewnętrznej od wydania I-go, dając obraz prawdziwie estetycznego wydawnictwa.

Teatry-Kina-Koncerty

Dnia 22 listopada

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś, we wtorek, po raz 23-ty „Turando", która w bieżącym tygodniu powtórzona będzie jeszcze we środę i czwartek na przedstawieniu szkolnem o godz. 5 po poł., w piątek na przedstawieniu wieczornem. W sobotę wchodzi na afisz „Wyzwolenie", przygotowywane od dłuższego czasu w zmienionej częściowo obsadzie przez reż. Sosnowskiego. Rolę Konrada wykona dyr. Nowakowski.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". Dziś, we wtorek, jutro, piątek i sobotę o godz. 7.30 wieczorem niezrównana „Królowa i Prezydent", wytworna operetka Oskara Straussa, z świetnie tłómaczonem przez K. Krumłowskiego librettem, udziałem całego zespołu, licznemi baletami, nową, wspaniałą wystawą, przy dekoracjach pędzla art. mal. Walerego Kozłowa, według projektów prof. Wierciaka. Jest to najudatniejsza nowość ostatniej doby, którą zachwycają się na wszystkich scenach europejskich i powodzeniem przewyższy wszystkie swe poprzedniczki. Sala dobrze ogrzana. We czwartek teatr zamknięty.

—o—

REPERTUARY:

TEATR IM. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Turandot".
Środa: „Turandot".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Wtorek: „Królowa i Prezydent".
Środa: „Królowa i Prezydent".

—o—

DRUGI WIECZÓR WIELKIEJ REWJI „MUMOR RZĄDZI", w wykonaniu świetnych artystów warszawskich, którzy wczoraj zostali entuzjastycznie powitani, a to: Marjana Rentgena, Anny Zabojkini, Marji Korskiej, H. Narkiewicz, H. Zabojkini, W. Romanuszyna, S. Betcherowej, W. Siroty, oraz baletu, odbędzie się **dziś** tj. we wtorek, 22 bm. w Starym Teatrze. Trzeci wieczór odbędzie się we środę, 23 bm., czwarty zaś i ostatni we czwartek, 24 bm. Bilety w cenie od Zł.. 2 do 8 są do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru. 1249

RITA SACCHETTO Z 7-LETNIĄ BIANKĄ DODO wystąpi w Krakowie z jedynym wieczorem poematów tanecznych w niedzielę, 27 bm. w Starym Teatrze. Bilety są już do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru. 1249

Teatr „Nowości".

„Królowa i Prezydent", operetka Ernsta Marischki i Brunona Granichstaedtena, muzyka O. Strausa. Przekład K. Krumłowskiego.

Zestawienie dwóch régim'ów: republikańskiego i monarchistycznego, pod kątem satyry i socjologji i zbudowanie na tem tle operetkowej fabuły — jakby się prosiły o swego Offenbacha. Libreciści ostatniej nowości prześlizgnęli się jednak nad tym tematem po wierzchu, traktując go według starej sentymentalno-mdłej recepty wiedeńskiej, o naciąganej dramatyce, byleby kompozytorowi dać sposobność do opublikowania paru czułych szlagierów. Z humorem jest w tej operetce bardzo niewyraźnie, dość powiedzieć, że clou wesołości stanowiły onegdaj poszukiwania za pluskwami, czy innemi stworzeniami, czynione z rutyną „zawodowca" przez p. Kolwasa, który rolą dozorcy schroniska zainaugurował swój powrót na scenę.

Sukces swój w zagranicznych teatrach zawdzięczać może „Królowa" tylko muzyce, która w dorobku kompozytorskim Oskara Strausa nie jest zapewne brylantem, ale ma piętno wysokiego artyzmu w doskonałej robocie harmonizacyjnej, soczystej, barwnej, instrumentacji i w prowadzeniu głosów, oraz wiele inwencji melodyjnej i wyrazu w ustępach dramatycznych, czy lirycznych.

Jako zaś specjalną zaletę, wyróżniającą ją korzystnie wśród ostatnich operetek Lehárów, Kalmanów i t. p., podkreślić wypada, że od początku do końca urzymuje się w operetkowym charakterze, ograniczając łzawą melodramatyczność o operowem zacięciu do minimum. W ustępach zaś, w których muzyka staje się, jak np. w czasie ewolucyj tanecznych, sztuką stosowaną, brzmi ona w tej operetce zawsze szlachetnie i z wdziękiem, gdyż to przymioty właściwe całej dotychczasowej twórczości Oskara Strausa.

P. kapelmistrz Yrley-Jurkiewicz przygotował stronę muzyczną operetki z dużem staraniem, widocznem również w gustownej wystawie. Główne role kreowali z powodzeniem pp. Wilkoszewska, Malinowski, Rewski i Pilarski jun. Hucznie, jak zwykle, przyjmowała widownia piękne występy baletu z pp.: Górecką, Rellówną, Szafrańcówną i Morawskim (jego układu) na czele.

Gładki przekład p. Konstantego Krumłowskiego wolny jest od różnych obcych duchowi języka polskiego kwiatków, tak zwykłych, jak wiadomo, w tego rodzaju tłómaczeniach. Wreszcie, wobec stałego niemal w Polsce mieszania nazwiska Oskara Strausa z innymi Straussami, uważam za właściwe stwierdzić, że pisze się on przez jedno, a nie przez dwa „s", jak się to również i w obecnych afiszach i komunikatach teatralnych mylnie podaje.

Jul. Św.

Co grają dzisiaj w kinach?

Bagatela: „Zmartwychwstanie" (według pow Lwa Tolstoja)
Corso: Piętno krwi", dramat egzotyczny. — „Staul Spójrz! Pociąg jedzie!" farsa.
Nowości: „Raff i Raff — Pata i Patachona".
Promień: „Robin Hood".
Sztuka: „Pamiętnik Jego Ekscelencji"
Uciecha: „Dama bez zasłony" (Lili Dagover, Gösta Ekman i Karin Swanström)
Wanda: „Żyd wieczny tułacz".
Warszawa: „Niewolnica Szeika"

Z Radjo.

Program stacyj radiofonicznych:

na środę 23 listopada.

Kraków, (566). Godz. 12: Transmisja sygnału czasu, „hejnału" z Wieży Marjackiej i komunikatu lotniczo-meteorologicznego, oraz koncertu płyt gramofonowych; godz. 17.20—17.45: Odczyt pod tyt.: „Kwestja emigracyjna w Polsce". wygł. dr. Józef Włodek, konsul R. P.; godz. 17.45—18.15: Program dla dzieci i młodzieży; godz. 18.15—19: Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy; godz. 19—19.15: Transmisja komunikatu rolniczego; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt pod tyt.: „O omylności wyroków karnych" wygł. dr. J. Reinhold, profesor U. J.; godz. 20—20.30: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej i komunikaty; godz. 20.30: Koncert kompozytorski Lucjana Kamieńskiego. Wykonawcy: pp. Linda Kamieńska (śpiew), Irena Dubiska (skrz.), Lucjan Kamieński (fort.); godz. 22: Transmisja komunikatów i sygnału czasu z Warszawy; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki salonowej z restauracji „Pavillon", w wykonaniu orkiestry pod dyr. Adolfa Górzyńskiego.

Warszawa, (1111). Godz. 12: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny P. A. T. z działu Kultury i Sztuki; godz. 15—15.20: Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy P. A. T.; godz. 16—16.25: Odczyt p. t. „Co to jest oświata pozaszkolna" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dr. Eustachy Nowicki; godz. 16.25—16.40: Nadprogram i komunikaty; godz. 16.40—17.05: „Skrzynka pocztowa" — korespondencje tłeż. omówi dr. Marjan Stępowski; godz. 17.05—17.20: Komunikat ekonomiczny P. A. T.; godz. 17.20—17.45: Odczyt p. t. „Co to są nalepki przeciwgruźlicze". (Dział „Hygiena i medycyna") — wygł. dr. Czesław Wroczyński; godz. 17.45—18.15: Program dla młodzieży i dzieci — p. Wanda Tatarkiewicz omówi „Skrzynkę pocztową"; godz. 18.15: Koncert popołudniowy w wykonaniu Orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego; godz. 19—19.15: Komunikat rolniczy; godz. 19.15—19.35: Rozmaitości; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Organizowanie młocki" (Dział „Rolnictwo") — wygł. prof. Stefan Biedrzycki; godz. 20—20.30: Odczyt p. t.: „Księstwo łowickie" (Dział „Krajoznawstwo") — wygł. prof. Al. Janowski; godz. 20.30: Transmisja z Krakowa; godz. 22: Sygnał czasu i komunikaty: lotniczo-meteorologiczny, P. A. T., policyjny, sportowy, oraz nadprogram; godz. 22.30—23.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Poznań, (344.8). Godz. 12.45—14: „Koncert orkiestry wojskowej; godz. 13: W przerwie koncertowej notowania giełdy zbożowo-towarowej; godz. 14: Notowania giełdy pieniężnej; godz. 17—17.45: Program dla dzieci; godz. 17.45—19: Transmisja z kawiarni „Wielkopolanka"; godz. 19—19.10: Nadprogram; godz. 19.10—19.35: 23-cia lekcja języka francuskiego, wykłada p. Omer Neveux; godz. 19.35—20: Odczyt p. t. „Nawożenie wiosenne" wygł. p. K. Temler; godz. 20—20.20: Komunikaty gospodarcze; godz. 20.20: Komunikat meteorologiczny; godz. 20.30—22: Koncert firmy „Philips" w wykonaniu zespołu kameralnego R. P. Prof. Franciszek Łukasiewicz (fortepian), Tadeusz Szulc (skrzyp.), Julian Sprzysiewski (wiolonczela); godz. 22—22.20: Sygnał czasu. Nowinky z Powszechnej Wystawy Krajowej w r. 1929; godz. 22.30—24: Transmisja muzyki tanecznej z winiarni „Palais Royal".

Kultura i sztuka.

Udostępnienie dla publiczności cennych zbiorów dzieł sztuki.

W galerji królewskiej Akademji sztuki w Burlington House w Londynie wystawiono 63 arcydzieła wielkich mistrzów, przedstawiające wartość z górą pół miljona funtów szterlingów. Cenny ten zbiór stanowił do niedawna własność prywatną zmarłego lorda Iveagh'a, a obecnie, na mocy zapisu, uczynionego przez Iveagh'a, stanowi własność narodu angielskiego. Zbiór wystawiono na widok publiczny.

—o—

OTWARCIE WYSTAWY PRAC PROF. T. PRUSZKOWSKIEGO W NOWYM LOKALU WYSTAWOWYM Z. Z. A. P. Dnia 19 b. m. o godz. 12 w południe, w lokalu wystawowym przy ul. Nowy Świat nr. 12, odbyła się podwójna uroczystość: otwarcie nowego lokalu wystawowego Związku Zawodowego Artystów-Plastyków, oraz wernisaż pierwszej w tym lokalu wystawy prac prof. Tadeusza Pruszkowskiego. Otwarcia lokalu i wystawy dokonał w zastępstwie ministra W. R. i O. P. Dobruckiego, dyrektor departamentu kultury i sztuki, p. Skotnicki. Wielki lokal wystawowy wypełniło 80 prac prof. Pruszkowskiego, przeważnie z lat ostatnich.

WYSTĘPY STEFANJI MILLEROWEJ W PARYŻU. W tych dniach odbył się w Paryżu koncert śpiewacki, p. Stefanji Millerowej, która przed przepełnioną salą wykonała szereg pieśni: Moniuszki, Szymanowskiego, Wieniawskiego, Karłowicza, Niewiadomskiego i Szopskiego. P. Millerowa, która przybyła do Paryża na szereg występów, ma zamiar poświęcić się wyłącznie propagowaniu pieśni polskiej i utworów nowoczesnych kompozytorów polskich.

OTWARCIE KURSU JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ W LILLE. W obecności radcy ambasady polskiej w Paryżu, Neumana, radcy emigracyjnego ambasady Lisiewicza, delegata Towarzystwa francusko-polskiego departamentu Nord de Montforda, konsula polskiego w Lille Gawrońskiego, prefekta departamentu Nord Hudelo, rektora Chatelet, oraz licznie zebranej młodzieży akademickiej, odbyło się 17 b. m. na wydziale literatury uniwersytetu w Lille otwarcie kursu języka i literatury polskiej. Prof. Martel wygłosił pierwszy wykład, w którym przedstawił pochodzenie języka polskiego i jego rozwój, poczem scharakteryzował zaczątki literatury polskiej. Wieczorem, z okazji otwarcia kursu, odbył się bankiet z udziałem przedstawicieli miejscowych władz, profesorów uniwersytetu, oraz delegatów polskich i miejscowej kolonii polskiej.

30-LECIE PRACY ARTYSTYCZNEJ WYBITNEGO KOMPOZYTORA WĘGIERSKIEGO. Z okazji 30-lecia pracy artystycznej wybitnego kompozytora i pianisty węgierskiego, Ernesta Dohnanyi, na dzisiejszem przedstawieniu w Operze królewskiej, przed rozpoczęciem przedstawienia opery Dohnanyi'ego, zwrócił się na scenie do jubilata z serdecznem przemówieniem minister hr. Klebersberg, podkreślając znaczenie jego pracy artystycznej, oraz wręczając mu dar narodowy w postaci 50.000 pengo, tytułem honorarjum za

Dział gospodarczy

Faszystowskie państwo korporacyjne.

Wiele czyta się i słyszy w ostatnich latach o faszyzmie i organizacji państwa faszystowskiego we Włoszech, mało kto jednak w ogólnych zarysach zdaje sobie sprawę, na czem polegają odrębne cechy faszystowskiej organizacji państwowej, jakie jest jej podłoże i struktura wewnętrzna. Otóż podstawą państwowej organizacji faszystowskiej odnośnie do dziedziny gospodarczej, stanowiącej właśnie trzon zagadnień państwowych we Włoszech, jest słynna „Carta del Lavoro", w której przedstawiony jest socjalno-gospodarczy program faszyzmu, polegający na tworzeniu t. zw. **państwa korporacyjnego.**

Jeżeli pragnie się sądzić **faszystowski ruch we Włoszech** w sposób należyty, to trzeba zdać sobie sprawę, że jest on reakcją przeciwko prądom komunistycznym, że **jego podłoże ma charakter przedewszystkiem gospodarczy.** Po uchwyceniu władzy politycznej potrzeba było dość długiego okresu czasu, by faszyzm był w stanie przystąpić do swego właściwego zadania — reformy gospodarczego i socjalnego życia narodu.

Myślą przewodnią tej reformy jest **usunięcie walki klas, zjednoczenie wszelkich pracujących, twórczych sił narodu** w imię interesu całego społeczeństwa. Teoretyczne podłoże znaleźć może faszyzm w jednej z nowszych szkół ekonomicznych, zdobywających coraz większe powodzenie, a propagujących **idee t. zw. solidarystyczne.**

Otóż podstawową zasadą faszyzmu jest stwierdzenie, że przeciwstawianie się wrogie kapitału i pracy jest sztuczne i demagogiczne. W rzeczywistości **praca jest obowiązkiem społecznym, jednakowo ciążącym na pracowniku, jak na przedsiębiorcy.** Jedynie tylko wówczas będzie można osiągnąć dobrobyt jednostek i potęgę narodu, jeżeli oba czynniki przyjaźnie ze sobą współpracując, bez wzajemnych starć, będą wspólnie dążyć do rozwoju gospodarczego. Oto teoretyczna podstawa koncepcji państwa korporacyjnego.

„Carta del Lavoro" na pierwsze miejsce wysuwa w działalności gospodarczej **inicjatywę prywatną**, uważając, że jest to najskuteczniejszy i najpożyteczniejszy środek, jaki może być użyty do podniesienia gospodarczego narodu. Jednakże ponieważ wszelkie funkcje gospodarcze są w myśl idei faszystowskiej funkcjami narodowemi, przeto **przedsiębiorca jest za nie wobec państwa odpowiedzialnym.** Interwencja ze strony państwa w procesy gospodarcze może tylko wówczas nastąpić, o ile zawiedzie prywatna inicjatywa, względnie wymagać tego będą interesy państwa.

Na tych teoretycznych przesłankach oparta jest konstrukcja państwa korporacyjnego. W obecnem stadjum budowa tego systemu mniejwięcej została ukończona do połowy. **Niższe jednostki podstawowe dla tej konstrukcji stanowią syndykaty pracowników i pracodawców.** To właśnie jest charakterystycznym momentem gospodarczego państwa faszystowskiego, że jest ono bilateralnym, dwustronnym, stworzonym przez parytetyczne zupełnie równouprawnione syndykaty pracowników i pracodawców, które muszą być obowiązująco zakładane. Tylko takie syndykaty obejmujące pracowników i pracodawców pewnej gałęzi wytwórczości i uznane przez państwo, mają prawo zawierać zbiorowe umowy pracy, które następnie obowiązują w tym dziale produkcji. Posiada to doniosłe znaczenie ze względu na mający być w przyszłości z tych syndykatów utworzony parlament. Wszystkie te prawa przysługują wyłącznie państwowo uznanym, a więc faszystowskim związkom, względnie syndykatom, wbrew pozornej wolności tworzenia zawodowych organizacyj.

Państwo korporacyjne, tak jak ono obecnie jest rozbudowane, składa się z 8 wielkich zrzeszeń, a to z 6 dla pracodawców w przemyśle, rolnictwie, handlu, komunikacji lądowej i rzecznej, komunikacji morskiej i okrętowej, w bankach, dalej zrzeszenia pracowników i specjalnego związku zajętych w komunikacji morskiej i powietrznej. Rzemieślnicy zaliczeni są do związku przemysłowego, pracujący intelektualnie do związku pracujących intelektualnie, stanowiącego czołowe zrzeszenie konfederacji pracowników.

Cała ta organizacja syndykalistyczna jest obecnie na ukończeniu. Ponad temi syndykatami **wznosi się instytucja t. zw. korporacji,** które stanowią właściwy nowy twór faszystowskiej organizacji gospodarczej i których rozbudowa obecnie jest w toku. **Składają się one z delegatów pracowników i pracodawców i tworzą rodzaj zrzeszenia pracy**, zadanie ich polega na **likwidowaniu zatargów na tle pracy,** pomiędzy związkami, na **popieraniu inicjatywy mającej na celu lepszą organizację produkcji, organizowanie pośrednictwa pracy, regulowania stosunków wśród praktykantów.** Te parytetyczne korporacje są poprostu **organami władz państwowych,** a bezpośrednio podlegają one utworzonemu w marcu br. **ministerstwu korporacji.** Koszta utrzymania korporacji ciążą na państwie, tak jak prezydenci korporacji mianowani są dekretem ministerjalnym. Każda korporacja wyłania ze siebie parytetyczne konsyljum, z których znowu delegowani są członkowie do najwyższej instancji gospodarczej **Rady Narodowej Korporacji** „Consiglio Nationale delle Corporazioni". W Radzie tej biorą udział nietylko przedstawiciele korporacji, lecz również zastępcy władz centralnych, przedewszystkiem gospodarczych i wybitni członkowie partji faszystowskiej. W ten sposób ma być połączony etyczny i ekonomiczny pierwiastek i znaleziony kontrast pomiędzy władzami, a zawodowemi zastępstwami.

Jeżeli chodzi o przedstawienie ujemnych stron tego systemu, to polegają one przedewszystkiem na **biurokratyzacji życia gospodarczego i zbytniem zcentralizowaniu,** którego podłoża szukać należy w momentach natury politycznej, gdyż faszyzm pragnie obok czysto polityczno-militarystycznych organizacyj, posiadać również gospodarcze organizacje. W dalszym ciągu skomplikowana jest kwestja personalna, obsadzania kierowniczych stanowisk gdyż i tu momenty polityczne grają rolę dominującą, a jednostki politycznie na to stanowisko wskazane, przeważnie nie wykazują dostatecznej znajomości życia gospodarczego.

Niemniej nie można zaprzeczyć, że samo podłoże teoretyczne i ideologiczne tej koncepcji jest godnem pochwały. Również nie można przesądzać zgóry ujemnego wyniku faszystowskiego eksperymentu gospodarczego. Podobne prądy, jak panujące we Włoszech w dziedzinie gospodarczej objawiają się na całym świecie, **a dążenie do ograniczenia do minimum szkodliwej i przeważnie bezużytecznej walki klas** przez stworzenie instancji arbitrażowych, złożonych z przedstawicieli obu obozów, względnie bezpośrednio nie zainteresowanych **przybiera wszędzie na sile.** Również **idea stworzenia parlamentu gospodarczego**, zdobywa sobie coraz powszechniej byt i istnieją już całkiem konkretne próby realizacji tych projektów. — Wszystko to jest całkiem normalnym i zdrowym ruchem reakcyjnym, przeciwko jednostronnemu, tendencyjnemu politycznie zabarwionemu punktowi widzenia, z jakiego rozpatrywano do niedawna zagadnienia gospodarcze. **Jest to jeden z przejawów budzącego się zrozumienia** wśród sfer gospodarczych i robotniczych **o konieczności zgodnej współpracy,** czemu w ideologji ekonomicznej nadano wspomnianą już nazwę solidaryzmu.

Nie jest to więc prąd odosobniony, lokalny, lecz prąd ogólnoświatowy, wyrosły z odmiennego ukształtowania się warunków gospodarczych w latach powojennych, z przykrych doświadczeń poczynionych w życiu gospodarczem przy stosowaniu zbyt daleko idącego liberalizmu gospodarczego, jednako wrogo usposobiony dla krańcowego kapitalizmu, jak dla krańcowego socjalizmu. Z tego punktu widzenia rozpatrywany **faszystowski eksperyment gospodarczy stanowi najwyższy, realny, uchwytny wykwit tej ideologji gospodarczej.** — Może eksperyment ten okaże się zbyt daleko posunięty, w bardzo wielu punktach wadliwy i niedostosowany do rzeczywistych potrzeb życia gospodarczego, może nawet wady jego będą tak wielkie, że nie utrzyma się on, to jednak przypisać to będzie można specyficznym warunkom lokalnym, wśród jakich wyrósł, w atmosferze politycznej, bądź co bądź niezdrowej. Niemniej jednak warto jest bliżej zaznajomić się z tym eksperymentem i zbadać bliżej jego strukturę, bo kto wie, czy nie stanowi on poprzednika tego systemu socjalno-gospodarczego, który po wielu latach nie stanie się systemem ogólnie panującym na świecie, nie rozwiąże tak obecnie drażliwego i zasadniczego problemu, walki pracy i kapitału.

—o§o—

Co nam daje umowa drzewna z Niemcami?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 22 listopada. **We czwartek albo w piątek** bież. tygodnia **nastąpi w Warszawie podpisanie umowy emigracyjnej polsko-niemieckiej**, parafowanej w połowie bm. w **Berlinie.** Natomiast — jak się dowiadujemy — **parafowanie umowy z Niemcami w sprawie wywozu polskiego drzewa** nastąpi **jutro,** ale w **Berlinie.**

Umowa przewiduje **korzystne dla naszego przemysłu drzewnego otwarcie granicy niemieckiej** dla wywozu **jednego miljona metrów kubicznych** polskiego **drzewa przetartego.** Opłacamy to jednak **ujemnem** dla naszej go-

spodarki drzewnej **zniesieniem polskiego cła wywozowego na 2 mil. m. kub. okrąglaków** W protokule dodatkowym zobowiązuje się Polska do nieprzeszkadzania wywozowi drzewa polskiego do Niemiec np. przez podwyższanie taryfy kolejowej, czy opłat kolejowych.

—0—

Bilans handlowy za październik

Warszawa, 21 listopada (PAT). Według obliczeń głównego urzędu statystycznego **bilans handlowy na październik 1927** przedstawia się następująco: Przywieziono ogółem 383 439 ton wartości 260181 tys. zł., wywieziono zaś 1,993 261 ton wartości 237 103 tys. zł. W przeliczeniu na franki złote wartość przywozu wynosi 151.149 tys fr. zł. Wartość wywozu 137 742 tys. fr. zł. **Bierne saldo bil. handlowego wyniesie więc 23 078 tys. zł.** czyli 13.407 tys. fr. zł. Dane powyższe wykazują **znaczny wzrost obrotów handlowych.** W porównaniu za wrzesień wartość przywozu zwiększyła się o 24 055 tys. fr. zł., wartość wywozu o 18.635 tys. fr. zł.

—o§o—

Kronika ekonomiczna.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH. Zasiewy jesienne zostały wszędzie ostatecznie zakończone. Wschodzące oziminy przedstawiają się naogół zupełnie dobrze, z wyjątkiem Poznańskiego i Wileńszczyzny.

ANKIETA W SPRAWIE MINIMUM PŁAC. Min pracy przystąpiło do opracowywania odpowiedzi na ankietę międzynarodowego biura pracy w sprawie minimum płac Odpowiednie kwestjonarjusze zostały rozesłane do organizacyj robotniczych i organizacyj pracodawców, celem zapoznania się z ich stanowiskiem.

POLSKA NA MIĘDZYNARODOWEJ WYSTAWIE TURYSTYCZNEJ W CHICAGO. Z inicjatywy i staraniem izby handlowej polsko-amerykańskiej, na tegorocznej międzynarodowej wystawie turystycznej w Chicago, która odbędzie się w końcu listopada r. b., będzie urządzony oddział polski.

Jest to jeden z pierwszych kroków Polski o znaczeniu propagandowem dla turystyki amerykańskiej w Polsce.

OSTROŻNIE Z ZAGRANICZNEMI FIRMAMI. Rozwijający się pomyślnie handel polski zagranicą, w szczególności optymizm w tym kierunku po zaciągnięciu przez Polskę pożyczki zagranicznej, ściągnął uwagę szeregu nieznanych firm zagranicznych, które zarzucają poszczególne firmy polskie ofertami. Wobec tego konsulaty na podstawie niejednego smutnego doświadczenia ostrzegają zainteresowane firmy polskie przed mogącemi narazić je na straty nieznanemi firmami zagranicznemi, o których powinno się w interesie własnym zasięgać informacyj w specjalnych koncesjonowanych biurach informacyjnych lub za pośrednictwem polskich placówek konsularnych, które chętnie udzielają informacyj takich.

ZAMIERZONE OTWORZENIE 12 NOWYCH PLACÓWEK KONSULARNYCH. W Min. Spr. Zagr. rozważana jest sprawa utworzenia szeregu nowych placówek konsularnych. Ogółem utworzonych będzie około 12 nowych konsulatów, m. in. w Egipcie, Meksyku, Chinach oraz w szeregu państw południowo-amerykańskich.

EKSPORT TOWARÓW BAWEŁNIANYCH Z POLSKI. W pierwszych trzech kwartałach r. b. wywieziono 5566 t. przędzy i tkanin bawełnianych. W tym samym czasie importowano 57.805 tonn bawełny oraz 2.420 tonn przędzy bawełnianej. Przypuszczając, że przy przeróbce bawełny otrzymuje się średnio 87 proc przędzy obliczymy, iż wyżej wymieniona ilość bawełny surowej odpowiada mniej więcej 51.000 t. przędzy, dodając zaś do tego wwóz przędzy, otrzymamy jako liczbę szacunkową produkcji w powyższym okresie 53 tys. t.

Jak widać z powyższego, eksport wyrobów bawełnianych wynosi przeszło 10 procent całkowitej produkcji.

W porównaniu z tym samym okresem r. ub. wzrósł eksport tkanin bawełnianych o 2981 t. na 4338 t., zmalał natomiast wywóz przędzy z 2074 t. na 1238 t. Wartość łączna eksportu przędzy i tkanin wzrosła z 24,355.000 franków złotych w roku ub. na 28,450.000 fr. złot. w roku bieżącym. Jeszcze bardziej wzrósł jednak import tych artykułów, a mianowicie z 19,013 000 w r. ub. na 34,870.000 fr. złot. w r. b. Wobec tego w r ub. wynosiło saldo dodatnie w pozycji wyrobów bawełnianych bilansu handlowego 5,342.000 franków, w r. b. zaś saldo ujemne 6,620 000 fr. złotych.

W stosunku do wartości całego wywozu polskiego w pierwszych trzech kwartałach r. b., który osiągnął wysokość 1 062.122 000 franków zł udział wywozu półfabrykatów i fabrykatów bawełnianych w wymienionej wyżej wysokości 28,450 000 fr. zł. wynosi 2.7 procent.

RYBOŁÓSTWO MORSKIE W PAŹDZIERNIKU. Silne wiatry i duża fala w październiku nie pozwoliły na stałe uprawianie połowów na polskiem wybrzeżu morskiem, to też rybacy łowili tylko w ciągu 13 dni spokojnych. Z tego powodu zmniejszył się połów flądrer, tembardziej, że pora polowu tej ryby już się kończy Połowy węgorza zakończono w połowie października Śledzie po odbyciu tarła odpłynęły od brzegów i połowy zmniejszyły się znacznie. Ukazały się natomiast pierwsze ławice szprotów, ponadto rozpoczęto zimowy połów łososi. Połów wątłuszczy (dorszy) i pomichli w porównaniu z wrześniem zmniejszył się dwukrotnie, natomiast połów ryb słodkowodnych spadł sześciokrotnie.

W połowach październikowych brało udział około 100 rybaków na 65 kutrach motorowych i 290 łodziach motorowych i żaglowych Ogólny połów w październiku wynosił około 242 tys. kg., wartości 360 000 zł., co w porównaniu z wrześniem wykazuje spadek połowu o 60 000 kg., wartości 50 000 zł. — Zmniejszenie to przypisać należy głównie spadkowi połowu śledzi.

Wędzarnie na Helu pracowały bardzo dobrze: przerobiły 66 00 kg surowca i wysłały do różnych miast 35 000 kg. towaru gotowego Do portu helskiego przybyło kilka kutrów duńskich z żywemi wątłuszczami w ilości 50 tysięcy kg. Na tych samych kutrach wywieziono do Danji 15 000 kg. żywych węgorzy.

Dział sportowy.

Zerwanie stosunków sportowych
między austrjackim a czeskim Związkiem piłki nożnej.

Swego czasu donieśliśmy obszernie o ekscesach, jakie miały miejsce w Wiedniu po meczu Rapid—Sparta, w wyniku którego ta ostatnia zdobyła puhar środkowo-europejski, wygrywając różnicą tylko bramek w ostatecznej klasyfikacji. Cała prasa czeska bardzo obszernie opisywała zajścia, jakie rozgrywały się bezpośrednio po tych zawodach, po ukończeniu których ofiarą padli poturbowani gracze czescy, oraz towarzyszący im zwolennicy klubu, przybyli z Pragi. Niektóre pisma czeskie dopatrywały się nawet i politycznej strony w tych ekscesach i nadawały takież zabarwienie artykułom swym, domagającym się bojkotu Wiednia.

W niektórych dziennikach ukazało się nawet odpowiednie „memorandum“ podpisane przez 73 osoby, (które towarzyszyły Sparcie w podróży do Wiednia i po meczu), wzywające również do **bojkotowania wiedeńskiego sportu.**

Zajściami temi zajęło się ostatnie posiedzenie zarządu klubowego Sparty, na którem zapadła uchwała, w myśl której żaden gracz Sparty nie może się pokazać na boisku wiedeńskiem w ciągu roku 1928. Zarząd Sparty w swej enuncjacji podkreśla, iż wypadki te są już nie pierwsze, i że gracze Sparty, oraz przybyli z nią zwolennicy, zostali po raz drugi na meczu z Rapidem, podobnie jak pierwszy raz, na zawodach z Admirą obrażeni i że odpowiednie władze sportowe Wiednia nie przedsięwzięły uprzednio żadnych przeciwko temu środków. Zdaniem zarządu Sparty, obraza ta dotknęła Spartę, jako reprezentantkę sportu czeskiego i że temi zajściami może się czuć dotknięty i cały naród czeski (!).

Równocześnie zarząd Sparty skierował do zarządu Czeskosłowackiego Związku Piłki Nożnej pismo z prośbą, aby graczy jej nie desygnowano do zawodów międzypaństwowych, które się odbędą na terenie wiedeńskim.

• • •

Represje ze strony czeskiego piłkarstwa **poszły jeszcze dalej,** gdyż zarząd czeskiego związku piłki nożnej uchwalił na swem posiedzeniu wprawdzie nie zerwanie stosunków z Austrjackim Związkiem piłkarskim, ale zato wydał **zakaz swym graczom rozgrywania jakichkolwiek zawodów na boiskach wiedeńskich.** Ostateczną decyzję w tej sprawie poweźmie walne zgromadzenie związku czeskiego w dn. 13 grudnia b. r.

• • •

Przeciw temu oczywiście zareagowała bardzo ostro prasa wiedeńska, podkreślając, iż sama Sparta **nie cieszy się dobrą opinją w całym świecie,** że **jest klubem znanym ze swej ostrej i bezwzględnej gry,** że gracz **Perner** (który przyczynił się swą ostrą grą w Wiedniu do sprowokowania ekscesów), **był nawet zasuspendowany w Ameryce** (gdzie nie gra się w rękawiczkach) **za brutalność** i był już bohaterem wielu niesławnych afer tak w kraju jak i zagranicą.

Równocześnie zaś Austrjacki Związek Piłki nożnej uchwalił na specjalnie zwołanem posiedzeniu **wyrazić ubolewanie wszystkim tym, którzy padli ofiarą tych zajść** i przedsięwziąć środki, któreby **uniemożliwiały na przyszłość podobne ekscesy,** między innemi zastanawiano się nad zaprowadzeniem ostrzejszej kontroli policyjnej, zabezpieczeniem wyjścia na boisko oraz drogi powrotnej do szatni, tak dla graczy, jak i dla sędziego i t. d. Skoro jednak takie stanowisko władz sportowych Wiednia nie doprowadziło do zażegnania konfliktu między Wiedniem a Pragą,

AUSTRJA ODPOWIEDZIAŁA NAWZAJEM BOJKOTEM NA REPRESJE CZECHOSŁOWACJI.

Mianowicie w dn 21 b. m Austrjacki Związek piłkarski odpowiedział na represje czeskie nawzajem takim samym zakazem w stosunku do swoich drużyn. **Oznacza to niemal zerwanie stosunków sportowych między obydwoma Związkami** i drużyny obu związków nie będą mogły rozgrywać **zawodów sportowych** ani **w Wiedniu** ani **w Pradze.** W myśl powyższego projektowany przez drużynę wiedeńską Slovan **wyjazd z początkiem grudnia do Pragi nie dojdzie** już do skutku.

—o§o—

Kronika sportowa.

ROZŁAM W PIŁKARSTWIE POWSTAŁ TAKŻE W HISZPANJI. W pierwszej połowie b. m. powstały równocześnie jednego dnia 3 związki piłkarskie i nie zanosi się przynajmniej narazie na szybkie zlikwidowanie rozłamu. Przynajmniej polskie piłkarstwo nie jest już pod tym względem osamotnione.

POLSCY AKADEMICY ZAPROSZENI NA ZIMOWE IGRZYSKA AKADEMICKIE. Centrala A. Z. S.-ów w Warszawie otrzymała zaproszenie na udział w zimowych igrzyskach akademickich, które odbędą się w **Cortina d'Ampezzo** w dniach od 22 do 29 lutego 1928, a więc bezpośrednio po olimpijskich igrzyskach zimowych (St. Moritz 11—19 lutego 1928).

TRENINGOWĄ MASZYNĘ DO „SERWOWANIA“ w tenisie wykoncypował słynny Lacoste. Licząc się z tem, że będzie musiał stoczyć bój z Tildenem, którego serwis jest niebywale ostry i jedyny w swoim rodzaju — Lacoste obserwował bacznie system swego groźnego przeciwnika; udało się wreszcie Francuzowi skonstruować maszynę, która podaje piłki równie ostre i zupełnie identyczne z „bombami“ Tildena, nie robiąc ani razu błędów. Maszyna ta posiada motor elektryczny i może wyrzucać dziesięć piłek bez przerwy, lub też, naturalnie mniejszą ilość w dowolne rogi danego kwadratu. Z powyższym „mechanicznym tennistą“ trenował przez dłuższy czas Lacoste, dochodząc ostatecznie do perfekcji tak, że nie było piłki, którejby nie mógł odbić

NASI KAWALERZYŚCI PO POWROCIE Z AMERYKI ZOSTANĄ UROCZYŚCIE POWITANI. Po odniesieniu licznych triumfów na wielkich, międzynarodowych konkursach hipicznych w Nowy Jorku, zwycięzcy przedstawiciele naszej kawalerji w osobach: ppłk. Rómmla, rtm. Antoniewicza i por. Starnawskiego — wracają do kraju Okręt „Rochambeau“, na którym odbywają podróż powrotną, przybędzie do Hawru d 24 b. m., t. j. w najbliższy czwartek. W Warszawie można ich oczekiwać 26 lub 27 b. m.

Warszawa zgotuje im entuzjastyczne przyjęcie. Zainicjowana przez szereg organizacyj sportowych akcja uroczystego powitania, zatacza coraz szersze kręgi. Obecnie toczą się narady z przedstawicielami M. S. Wojsk. i M. S. Zagr. nad koordynacją zamierzeń i ułożeniem wspólnego programu. Komitet przyjęcia jest w stadjum organizacji W skład komitetu, między innymi, wchodzić będą dowódcy formacyj macierzystych wszystkich trzech członków tegorocznej drużyny.

WĘGIERSKI ARYSTOKRATA KAPITANEM DRUŻYNY PIŁKARSKIEJ. Jednej niedzieli Budapeszt doczekał się niebywałej niespodzianki. Na wielkiem boisku piłki nożnej wystąpił po raz pierwszy arystokrata, jako dowódca drużyny. Był nim hrabia Aleksander Festetics, były rotmistrz pułku huzarów, potem Minister Obrony Krajowej, pan na 30.000 morgach najlepszej ziemi ornej Hrabia zamieszkuje zamek Degh, w którym znajduje się znana i poza granicami Węgier bibljoteka i niemniej słynna galerja obrazów. W tym to majątku urządził hr Festetics boisko i na niem wyćwiczył drużynę złożoną z młodych wieśniaków Obecnie z wyborową drużyną wyruszył do Budapesztu na mecz. Hr. Festetics sam dowodził i odniósł zwycięstwo w stosunku 7.3. Mecz ten zaszczycił swą obecnością cały świat arystokratyczny węgierski: Wimpffenowie, Festetics'e, Czekonics'e, Andrassy i Apponyi. Hr. Festetics miał w swej drużynie dwóch swych synów, którzy zaliczają się do rzędu bardzo dobrych graczy. Na liczne gorące życzenia, jakie mu składano, hr. Festetics odrzekł:

— Piłka nożna jest sportem demokratycznym, dlatego pokochałem ten sport, który jest tani i dla wszystkich dostępny.

A przecież są tacy, którzy twierdzą, że Węgry nie są krajem demokratycznym.

MECZ PRZY 7 STOPNIACH ZIMNA GROMADZI 70.000 WIDZÓW. W numerze poniedziałkowym zamieściliśmy krótką notatkę o wyniku zawodów międzypaństwowych Holandja—Niemcy 2:2. Zawody te, jak donieśliśmy, odbyły się w Kolonji i zgromadziły one rekordową ilość widzów w Niemczech na meczach międzypaństwowych, bo 70.000 widzów, którzy mimo 7-mio stopniowego mrozu z niezwykłą emocją śledzili przebieg tych zawodów. Był to jeden z meczów, organizowanych przez Holenderski Związek piłki nożnej, mający na celu odpowiednie przygotowanie holenderskiej drużyny reprezentacyjnej do Olimpjady. Ze względu na to, iż siedzibą Olimpjady jest Amsterdam, stolica Holandji, zależy przeto ogromnie Holendrom, aby ich drużyna odegrała wybitną rolę w olimpijskim turnieju piłkarskim, który ściąga największe masy widzów.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca
Spółka Wydawnicza „REFORMA“
Spółka z ogr. odp.

Drukarnia „Ilustrowanego Kuryera Codziennego“ — Kraków, Wielopole 1, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego.